Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNY

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8617 | Lwów, poniedziałek 10 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Minister Zaleski o pakcie Kelloga.

Sensacyjne aresztowanie dyrektora biura detektywów Dwornickiego. - Zamach samobójczy subretki porzuconej przez przyjaciół. - Katastrofa autobusowa pod Doliną.

KOMISJA MINISTERJALNA STWIERDZIŁA BRAKI W UZDROWISKACH MAŁOPOLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 września. (ps) Z ramienia Min. spraw wewn. objechała komisja lustracyjna szereg **uzdrojowisk polskich**, położonych zarówno **w Małopolsce Wschodniej jak i Zachodniej**. W Małopolsce Wsch. badane były uzdrowiska klimatyczne, znajdujące się na terenie **województwa stanisławowskiego**. Komisja lustracyjna **stwierdziła** liczne **braki sanitarne, aprowizacyjne i administracyjno - gospodarcze**. Na podstawie sprawozdania komisji Min. spraw wewn. wyda zarządzenia zmierzające do usunięcia wymienionych braków.

BUDOWA NOWYCH GMACHÓW SĄDOWYCH W MAŁOPOLSCE.

Warszawa 8. września. (ps.) Z kwoty 12 miljonów zł. wyasygnowanych **na budowę** gmachów sądowych, część funduszów tych użyta będzie na budowę nowych gmachów sądów okręgowych m. i. i w Małopolsce. I tak: część funduszów przeznaczona jest **na budowę gmachu Sądu okręgowego w Tarnowie**, na rozbudowę Sądu grodzkiego w Glokiszynie i Rawie Ruskiej.

———o———

KONOPACKA W DRODZE DO WIEDNIA ZACHOROWAŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8. września. (ps.) Z Wiednia donoszą, że **przybyły tam dzisiaj zawodniczki polskie na mecz Polska—Austrja.** Halina **Konopacka,** rekordzistka Olimpijska **zachorowała w drodze na grypę i jest obłożnie chora.** Niemniej będzie ona jutro uczestniczyć w zawodach lekkoatletycznych.



OKRĘT TRUPÓW.
Do artykułu na str. 6)

Pr. 381/28.

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie:

a) zatwierdzić po myśli przepisu z art. 76. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 poz. 398. Dzup. Nr. 45. dokonane dnia 1. września 1928 przez Starostwo Grodzkie we Lwowie zajęcie czasopisma „Gazeta Poranna" Nr. 8609. z dnia 2./IX. 1928 z powodu, że zamieszczony w tem czasopiśmie artykuł pt. „Oszczędnościowa gospodarka p. Strzeleckiego w administracji Miejskiej" od słów „notorycznie niemal" do słów „tem stanowisku", od słów „Wogóle można" do słów „nie marzył" i od słów „a przedewszystkiem" do słów „najbliższym czasie" zawierają w sobie znamiona a to: występku obrazy czci z § 492. uk. i art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10. maja 1927 poz. 399. Dzpp. Nr. 47.

b) w końcu wydać po myśli przepisu z art. 77. cytowanego rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60. tego rozporządzenia.

Lwów, dnia 5. września 1928.

Mayer.

Koniec karjery.

DR. GAGATEK W POLITYCE. — PIERWSZE POTKNIĘCIE SIĘ. — Z WIELKIEJ POLITYKI DO MAŁEJ KRYMINALISTYKI. — MASZYNY DO PISANIA PRZYPIECZĘTOWAŁY LOS KARJEROWICZA.

Lwów, 9 września.

„Sic transit gloria" — może westchnąć dr. Gagatek, wspominając dawne grubo lepsze czasy. Było się wprawdzie polem i na wozie i pod wozem, dostało się 8 miesięcy c. w., ale ostatnia afera jest szczególnie niemiła. Tam były jeszcze „afery i transakcje", tu — całkiem licha historja z kompanją drobnych złodziei i kradzionemi maszynami do pisania.

To jest właśnie dno i koniec karjery.

Nie zajmowalibyśmy się ani drem Gagatkiem, ani jego kolejami, gdyby nie to, że ów rumiany blondyn o twarzy zamerykanizowanego pisarza gminnego jest symbolem epoki, jest dzieckiem bagna, pozostałego po odpływie wojennego potopu.

Dr. Gagatek był niegdyś siłą. Wypłynął na wierzch w czasie, gdy nie pytano o kwalifikacje moralne, o wiedzę, o zasługi, bo legitymacją była wyszczekana gęba i brak skrupułów. Wypłynął dr. Gagatek tam, gdzie najmniej żądano prawdziwych wartości, — **w polityce.**

Przygarnięty pod opiekuńcze skrzydła „Piasta", stał się „patronem ludu" i agentem od wszelkich interesów. Nie on jeden. Od takich „polityków", robiących okazyjnie w ziemi, w jajach, w interwencjach, rojno było wtedy w Polsce. Oni byli **awangardą wyborów i nadawali oblicze Sejmowi.** Ukryci wśród kółek i trybów maszyny państwowej, ciągnęli z niej **haracz złota.** Uwieszani przy stronnictwach i ich leaderach, potężni a nieuchwytni, wyniesieni wprost z nizin do łask, zysków i wpływów, oni to posiedli **klucz do władzy wykonawczej.** Od ich woli i intryg zależało usunięcie urzędnika lub nominacja, kara lub bezkarność. Oni byli **członkami tej wielogłowej oligarchji, która bez zmiłowania konstytucji trzęsła Polską.**

W tych czasach ludzi pokroju dra G. nie interesowali się usuwaniem z maszyn do pisania marki fabrycznej dla zatarcia śladów. Oni robili majątek. Gorączkowo, **jakby przeczuwając kres konjunktury,** chwytali nici każdej afery, dającej doraźny zysk. Często afery te przystrojone były festonami patrjotyzmu i „służby publicznej". **Niemal zawsze zahaczały o kodeks karny.**

Niektórzy z kolegów dra Gagatka zdołali zebrać majątek i sycić laurów usunąć się **w zacisze pożądanego zapomnienia.** Inni jednak spóźnili się. Prędzej, niż oczekiwali, **spadł grom.**

W maju 1926 roku zerwał się ów wicher, który ich zmiótł i złamał. **Ze świątyni państwa wyrzuceni zostali kramarze bez prawa powrotu.** I odtąd zaczyna się ich zmierzch. Bo zabrakło warsztatów pracy dla nich, bo zamknięto przed nimi dostęp do władzy i grosza publicznego.

Dr. Gagatek jest bezsprzecznie ofiarą przewrotu majowego. Jeśli pisać będzie pamiętniki, zapewne powoła się na to. Gdyby nie przewrót, dr. Gagatek byłby nadal wielkim. Drobni złodzieje nie mieliby doń dostępu. Maszyny do pisania interesowałyby go chyba w ładunkach wagonowych. Jedyną pociechą w ciężkich chwilach może być dla dra Gagatka pewność, **że nie dolę jego dzieli więcej takich „zdeklasowanych".**

Koniec oligarchji partyjnej jest **końcem ery najgłębszej demoralizacji życia publicznego.** Staje się jaśniej i czyściej. Płuca oddechają zdrowszem powietrzem. A że praca nad wymiataniem Augjaszowej stajni trwa, że wykonują ją ludzie, **którzy zwykli doprowadzać rzecz do końca,** wierzymy w nadejście dnia, w którym za kratkami znajdzie się ostatni Mohikanin owej oligarchji, ostatni kolega dra Gagatka.

Wierzymy w nadejście tego dnia.

Waldemaras przyciśnięty do muru

ZAPROPONOWAŁ 3. LISTOPADA WZNOWIENIE ROKOWAŃ.

Genewa, 8. września. (Tel. G. P.) Natychmiast po posiedzeniu Rady Ligi Narodów odbyło się **spotkanie między ministrem Zaleskim a Waldemarasem.** Minister Zaleski zaproponował premjerowi Waldemarasowi, **by natychmiast wyznaczył termin konferencji plenarnej polsko-litewskiej.** Waldemaras motywując konieczność wyjazdu, **starał się uchylić od odpowiedzi** twierdząc, że zostawia w Genewie p. Sidzikauskasa dla prowadzenia rokowań w tej sprawie.

Minister Zaleski replikował, oświadczając, **że przyjmuje z góry każdą datę,** jaką Waldemaras zaproponuje. Wobec tego Waldemaras, **nie mogąc się uchylić od odpowiedzi, zaproponował datę 3. listopada b. r.,** a jako miejsce rokowań Królewiec. **Na to minister Zaleski się zgodził.** W kuluarach Ligi wysunięty przez Waldemarasa termin 3. listopada, a więc dopiero za dwa miesiące, **komentowany jest jako wyraźny dowód chęci przewlekania rokowań.**

Sprawa polsko -- litewska

NA PONIEDZIAŁKOWEJ SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 8. września. (Tel. G. P.) Szwajcarska Agencja Telegr. donosi że Rada Ligi Narodów na popołudniowem swem posiedzeniu **zajmowała się sprawą konfliktu polsko-litewskiego.** Sprawozdawca Van Blokland przedstawił obecny stan rokowań polsko-litewskich i zaproponował zalecenie obu stronom, **by możliwie najszybciej wznowiły rokowania i doprowadziły je do końca.** Następnie p. minister Blokland wniósł o wzięcie pod uwagę **możliwości powierzenia rzeczoznawcom zbadania powstających między obu krajami trudności,** w razie gdyby rokowania te nie doprowadziły do pożądanego celu.

Po tych przemówieniach Rada Ligi przyjęła jednomyślnie sprawozdanie postanawiając sprawę tę **zamieścić ponownie na porządku dziennym rozpoczynającej się w poniedziałek nowej sesji Rady.**

Krwawa walka bandytów na ulicach Chicago

WYMIENIONO 200 STRZAŁÓW I 4 BANDYTÓW PADŁO TRUPEM.

Warszawa, 8. września. (Tel. G. P.). „Kurjer Czerw." donosi za United Press, że w Chicago wśród grasujących tam nieustannie band rozbójniczych **rozgorzała wczoraj krwawa walka.** Naczelnicy jednej z band, Włosi z pochodzenia, **Lombardo i Ferrero, znienawidzeni byli przez członków bandy konkurencyjnej.** Kiedy wczoraj wieczorem obaj bandyci wyszli ze swej kryjówki na ulicę, mieszając się dla niepoznania w tłum wracających z pracy robotników, nagle podbiegło do nich kilku ludzi z bandy konkurencyjnej i **zaczęli strzelać do nich z rewolwerów.** Lombardo i Ferrero, którzy nigdy nie ukazywali się na mieście bez straży przybocznej, **zaczęli się odstrzeliwać.** Wymieniono **około 200 strzałów. 4 bandytów, w tej liczbie Lombardo i Ferrero padło trupem.** Liczba rannych bardzo znaczna. Wieczorem **policja aresztowała szefa bandy,** która napadła niejakiego Franka Kreigha. Jak się okazuje, Lombardo i Ferrero prowadzili życie niesłychanie rozrzutne i hulaszcze. Jeden z nich zostawił podobno znaczny majątek, zdobyty drogą zbrodniczą.

ZAMBONI SKAZANY NA 30 LAT WIĘZIENIA ZA ZAMACH NA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 8. września. (Tel. G. P.). Agencja Havasa podaje: Specjalny trybunał skazał na **30 lat więzienia Zamboniego oraz Virginję Zamboni za współudział w zamachu dokonanym na Mussoliniego 31. października 1926.** Ludovico Zamboni został uwolniony.

3 DZIEŃ LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa 8. września. (Tel. G. P.) **W trzecim dniu ciągnienia 5-tej Klasy Loterji państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:**

15 tys. zł.: nr. 56955, 10 tys. zł. nr. 40408, 5 tys. zł. n-ry 54512, 54618, 92653, 100705, 3 tys. zł. n-ry 2461, 16994, 18568, 2 tys. zł. n-ry 20444, 65893, 74811, 75237, 113489, 121102, 1000 zł. n-ry 1758, 5513, 9737, 11662, 15618, 25226, 62236, 67256, 71560, 74617, 76823, 79296, 82940, 85588, 93535, 110639, 120319, 132715, 132927, 136101, 137089, 137688, 154483.

Minister Zaleski o pakcie Kelloga.

PAKT TEN STANOWI ETAP ROZWOJU LIGI NARODÓW. — POLSKA PRZYWIĄZUJE WIELKIE ZNACZENIE DO UKŁADÓW REGJONALNYCH. — OPINJA MINISTRA W KWESTJACH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. — RZĄD POLSKI POPIERA ZAGADNIENIA EKONOMICZNE.

Genewa, 8 września. (Tel. G. P.) **Minister spraw zagranicznych August Zaleski** zabierając głos w dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Ligi Narodów, wygłosił dziś o godz. 11.30 następujące przemówienie:

Przemawiając dziś, pragnę przyłączyć głos mego kraju do tych głosów, które już słyszeliśmy i które usłyszymy jeszcze, a które są wyrazem uznania różnych państw dla dzieła dokonanego przez Ligę Narodów w ciągu z. r. Nie będę szczegółowo analizował raportu naszego sekretarza generalnego, ograniczę się jedynie do stwierdzenia z najwyższą satysfakcją, **że raport ten wykazuje nam, iż w ciągu ubiegłego roku osiągnięty został znaczny postęp w zakresie wzmocnienia wpływów Rady Ligi Narodów i przeniknięcia jej działalności do rozmaitych dziedzin życia międzynarodowego.** Jestem zdania, że lata 1927 i 1928 zupełnie słusznie zaliczyć można do szeregu lat, które zaznaczyły się najbardziej poważnemi pracami naszej Ligi, pracami, które bez wątpienia **przyczynią się do skonsolidowania i wzmocnienia pokoju światowego.** Nie waham się dać wyraz memu głębokiemu przekonaniu, że rok ubiegły będzie uważany przez przyszłe pokolenia **jako jeden z tych, które stanowią o wielkim postępie w historji wysiłków, mających na celu osiągnięcie pokoju i w ciągu którego wojna została dwukrotnie postawiona poza nawias prawa.**

Rząd i naród polski przywiązuja bardzo wielką wagę do paktu potępienia wojny, który zaledwie przed kilku dniami podpisaliśmy w Paryżu. W istocie pakt ten jest identyczny z uroczystą deklaracją, przyjętą w zeszłym roku przez wszystkich członków Ligi Narodów. Zdaję sobie oczywiście sprawę z tego, że pakt ten nie gwarantuje pokoju w sposób całkowicie doskonały **i że jest on poniekąd lex imperfecta, ponieważ nie przewiduje sankcji, które znalazłyby zastosowanie wobec tych państw, które pogwałciły pokój.** Nie powinno to nas jednak powstrzymać od powitania z prawdziwą radością i głęboką satysfakcją tego paktu, który według nas może stanowić fundament psychiczny, na którym będzie budowany wielki akt pokoju. Sądzę, **że pakt Kellogg,** jakkolwiek będący wynikiem rokowań prowadzonych poza Ligą Narodów, **stanowi jednoczesny i konieczny etap jej rozwoju.** Mówiąc, **że pakt o wyrzeczeniu się wojny stwarza podstawy dla naszych przyszłych prac nad konsolidacją pokoju,** miałem na myśli prace nad rozbrojeniem, które posunęły się dość daleko. Chcę specjalnie zwrócić uwagę na **projekt układów regjonalnych o wzajemnej pomocy, do których rząd polski przywiązuje specjalne znaczenie.** Gdy w r. 1925 próby realizacji konwencji tego rodzaju nie powiodły się, byliśmy zdania, że należałoby szukać rozwiązania sprawy w **drodze układów regjonalnych.** Jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że idea ta znajdowała coraz więcej zwolenników wśród członków Ligi i mam nadzieję, że przejdzie ona wkrótce w dziedzinie paktów do konkretnej rzeczywistości. Jestem przeświadczony, że zawarcie układów regjonalnych **o wzajemnej pomocy umożliwi znacznie redukcję zbrojeń narodowych.** To, co powiedzieliśmy, że prace Ligi w tym kierunku przed zawarciem układów regjonalnych nie dadzą wyników, skłania mnie do wypowiedzenia zdania, że prace te są w wysokim stopniu pożyteczne i uważamy, że zadania spełnione dotychczas przez komisję przygotowawczą nie może być ani lekceważone, ani zapoznawane. Prace tej komisji wyjaśniają wszystkie strony problemu rozpatrywanego, przyczyniając się do wyjaśnienia nieporozumień, często fikcyjnych i ułatwiając doprowadzenie do kompromisu, **niezbędne dla zwołania konferencji rozbrojeniowej, która, mam nadzieję, będzie mogła wkrótce się zebrać.**

Korzystając z okazji, pragnę jeszcze powiedzieć słów parę o dwóch sprawach, które zostały poruszone przez poprzednich mowców, a mianowicie o **sprawie mniejszości narodowych i o kwestjach ekonomicznych.** Problemat opieki nad mniejszościami narodowemi był traktowany w sposób niezmiernie interesujący w przemówieniu czcigodnego przedstawiciela Holandji. Zgadzam się w zupełności z panem Bloklandem, **że konieczne jest unikanie, aby umysły nieżyczliwe znajdowały okazję do uczynienia z zagadnienia pacyfikacji zagadnienia politycznego.** Koniecznem okazało się całkowite wyeliminowanie strony politycznej ze sprawy mniejszościowej i **zapobieżenie, aby nie stała się ona przedmiotem nieporozumień między państwami.** Myśl ta była podkreślana kilkakrotnie przez Radę Ligi Narodów i wypowiedziana w raporcie sekretarza generalnego przyjętym w r. 1925. Żałuję, że nie mogę podzielić opinji czcigodnego ministra spr. zagran. Holandji, popartej przez kanclerza Rzeszy niemieckiej, że **komitet trzech był utworzony w interesie mniejszości narodowych, aby zagwarantować im sumienne rozpatrzenie ich petycyj.**

Jeżeli chodzi o zagadnienie stałej organizacji, mającej na celu funkcjonowanie tych komitetów i kontrolę, to istniejąca stała komisja mandatowa została stworzona na podstawie art. 22 paktu Ligi. Tymczasem **utworzenie komisji dla spraw mniejszościowych nie da się umotywować żadnem zobowiązaniem o charakterze międzynarodowym.**

Czcigodni moi koledzy uważają, iż jest rzeczą pożyteczną zastanowić się nad ich wnioskami. Jestem gotów to uczynić, pod warunkiem jednak, że zastanowimy się nad inną kwestją, a mianowicie nad kwestją **uogólnienia zasady opieki nad mniejszościami narodowemi.** Gdy wszystkie państwa biorące udział w tej konferencji okażą gotowość do wyrażenia swej gotowości podpisania tego układu, jestem pewny, że stworzenie stałej komisji dla spraw mniejszościowych nie napotka na żadne trudności w życiu politycznem. Nie zapominajmy, że często chcąc zrobić lepiej, można zepsuć to, co było dobre i że **pragnąc udoskonalić obecny system nad mniejszościami, możemy dojść do wręcz przeciwnego skutku, a mianowicie do zupełnego zniszczenia go.**

Na zakończenie chcę parę słów powiedzieć o **działalności Ligi w dziedzinie ekonomicznej.** Uważam za swój obowiązek oświadczyć na tem miejscu, że Rząd Polski odnosi się do tego wielkiego dzieła z całem uznaniem. **Popiera on całkowicie ekonomiczne zbliżenie się narodów i czynny współudział.** Dał on tego jawne dowody w ciągu roku ubiegłego.

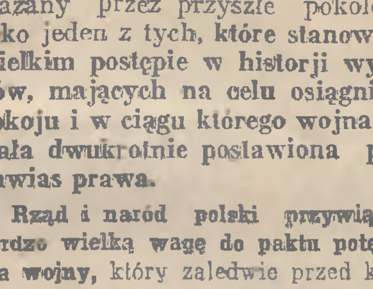
Nadużycia urzędników P.D.U.W. w Tarnopolu

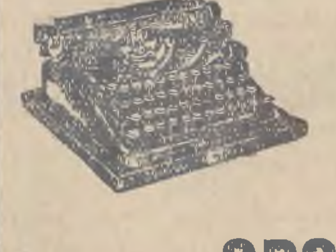
PRZED SĄDEM WARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. września. (ps). W przyszłym tygodniu sąd okręgowy karny w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę **dwóch wyższych urzędników Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Tarnopolu** Romualda Jurkiewicza i Jakóba Władysława hr. Nieduszyckiego. Sprawa należy do serji spraw wytoczonych przez nadzwyczajną komisję do zwalczania nadużyć. — Jurkiewicz oskarżony jest o to, że **bezprawnie polecił powiększyć fikcyjną lokatę filji Akc. Banku Hipotecznego w Tarnopolu o 10 tys. zł.,** chcąc w ten sposób uzyskać pożyczkę w tejże wysokości dla hr. Nieduszyckiego. Pozatem obaj oskarżeni są, że sporządzili i podpisali dokumenty, **zawierające nieprawdziwe okoliczności, oraz że hr. Nieduszycki użył pożyczki na inwestycje swego majątku pod Tarnopolem.** Na skutek owego dokumentu, przesłanego do centrali do Warszawy zwrócono hr. Nieduszyckiemu całą pożyczkę. Do rozprawy powołano czterdziestu kilku świadków, prawie samych obywateli i urzędników z Tarnopolszczyzny.

—o—







Delegaci handlowi ZSSR na Targach Wschodnich.

ODWIEDZINY W KONSULACIE ROSYJSKIM. — CEL PODRÓŻY DELEGATÓW Z. S. S. R. — OGROMNY ROZWÓJ TARGÓW WSCHODNICH. — WIĘCEJ WYWOZIMY NIŻ WWOZIMY. — SERDECZNE PRZYJĘCIE DELEGACJI PRZEZ ZARZĄD TARGÓW WSCHODNICH

Wywiad sprawozdawcy „Gazety Porannej" a członków sowjeckiej misji handlowej.

Lwów, 9 września.

Wczoraj przybyła do Lwowa delegacja sowjecka celem zwiedzenia **Targów Wschodnich.** Korzystając z jej pobytu zwrócił się nasz współpracownik do członków tejże z prośbą o informację w sprawie obecnych handlowych stosunków **polsko-sowjeckich,** oraz opisania wrażeń, jakich doznali na Targach Wschodnich. Delegację sowjecką podejmuje **konsul** sowjecki w gmachu przy ul. Nabielaka i tam też udał się nasz współpracownik.

W poczekalni zebrało się już kilka osób. Jakiś **chłop z typową rosyjską brodą,** gdzieś z pod Kazania lub Moskwy, dwie panie oraz jakiś młodzieniec o bujnej czuprynie. Na ścianach wiszą portrety znanych **działaczy bolszewickich,** jak Lenina, Kalenina, Rykowa, Cziczerina itp. Stół cały zawalony był czasopismami rosyjskiemi, a osobno pod oknem leżał **komplet „Diła".**

Były chwile, kiedy nasz sprawozdawca miał wrażenie, że czeka w przedpokoju jakiegoś urzędu **w Kijowie czy w Leningradzie. Tylko skrawek polskiego nieba** i widziane przez okno **kasztany ozłocone promieniami słońca** wskazywały na to, że jesteśmy w polskim **Lwowie.**

Po kilku minutach czekania zaprosił konsul naszego sprawozdawcę do swego gabinetu, gdzie przedstawił go delegatom misji sowjeckiej p. **Mikołajowi Efimowowi,** dyrektorowi Spółki z ogr. odp. „Sowpoltorg" w Warszawie, p. **A. Getlerowi,** delegatowi zrzeszenia Związku ukraińskiego z Charkowa, oraz p. E. **Steinsapirowi,** przedstawicielowi Izby handlowej dla handlu z Zachodem w Moskwie.

— Jakie są cele podróży panów? — padło pierwsze pytanie.

— Głównym celem naszej podróży jest **zaznajomienie się z Targami Wschodniemi.** Ogromny rozwój **międzynarodowych Targów** w Europie świadczy o wielkiem znaczeniu, jakie kraje europejskie obecnie **nadają idei Targów,** jednemu z potężnych środków prowadzących do ożywienia wymiany towarów. Doceniając to znaczenie Targów, Związek Republik sowjeckich nie opuszcza **żadnej sposobności,** aby wziąć udział przez swych zastępców w jakiejkolwiek europejskiej imprezie międzynarodowej. Także i w tym roku **wystąpi Związek** sowjecki **w szeregu takich przedsięwzięć w Europie.**

Wysłał nas w ostatnią podróż sowjecki **komisarjat dla spraw handlowych w Moskwie.** Reprezentujemy sowjeckie koła społeczno-handlowe. Delegacja wyjechała z Moskwy w składzie **dwu osób:** p. E. Steinsapira, przedstawiciela sowjeckiej zachodniej Izby handlowej i p. A. Getlera, przedstawiciela kooperacji, która, jak wiadomo, gra wyłączną rolę w handlowem życiu naszego kraju. W Warszawie powiększył się skład delegacji o **dyrektora Sowpoltorgu p. M. Efimowa.**

— A dlaczego panowie **nie wzięli czynnego udziału** w bieżących lwowskich Targach?

— Niestety, **szereg objektywnych okoliczności** nie pozwolił nam w tym roku wziąć udziału w waszych targach.

— Czy **w przyszłym roku** ZSSR. weźmie już **czynny udział** w Targach Wschodnich?

— **Trudno nam** jest na to dzisiaj odpowiedzieć. Rozwinięcie się tej kwestji leży wyłącznie w rękach i zakresie **kompetencji naszych kierujących czynników.**

W tem miejscu zwraca się nasz współpracownik do p. **Steinsapira** z następującem pytaniem:

— **Jakie wrażenie** odniósł pan przy zwiedzaniu **Targów Wschodnich?**

— **Bardzo dodatnie.** Nie będzie to wyłącznie komplementem, jeśli stwierdzę, że od 1925 roku, w którym to sam osobiście kierowałem pracami w pawilonie rosyjskim na Targach Wsch. T. W. poczyniły **ogromne postępy.** W dynamice pracy i w olbrzymim rozwoju. Tem łatwiej przychodzi mi stwierdzić to, że oglądałem tymczasem **szereg wystaw i targów** w Medjolanie, Paryżu i Lipsku. — Wprawdzie Targi Wschodnie nie dorównują ani rozmiarami, ani ilością wystawianych eksponatów Targom lipskim, jednak **pracą włożoną w nie przez społeczeństwo i Zarząd, i rozwojem, procentowo naturalnie biorąc, przewyższają nawet imprezę lipską.** Postępy te wczoraj przy pobieżnem tylko obejrzeniu tegorocznej wystawy **rzuciły nam się w oczy** i tworzą sprzyjające przesłanki, że **kwestja uczestnictwa** Związku sowjeckiego w roku przyszłym mogłaby być rozwiązaną **w sensie pozytywnym.** Bardziej szczegółowemu i gruntownemu obejrzeniu Targów Wschodnich poświęcimy **najbliższe dni** i to da nam możność zebrać **informacyjny materjał** w kwestjach, które nas interesują.

Z kolei zwracamy się do p. **dyrektora Efimowa** z prośbą o wyjaśnienie w sprawie **„Sowpoltorgu".** P. dyr. Efimow informuje nas, że instytucja „Sowpoltorg" stworzoną została dla **ożywienia handlu sowjecko-polskiego** i jest akcyjnem towarzystwem, składającem się w równych częściach z **kapitału sowjeckiego i polskiego.** Zarząd Towarzystwa jest też w **równych częściach podzielony** między obie strony. Obroty „Sowpoltorgu" powiększają się **z roku na rok,** przytem Polska więcej **wywozi, niż wwozi.** W ostatnim roku **wywieziono** z Polski do Rosji towarów na przeszło **dwa miljony dolarów,** a import z Rosji do Polski sięgał około **jednego miljona dolarów. Z Polski eksportujemy** przeważnie towary **niezbędne dla przemysłu sowjeckiego,** jak cynk, maszyny, dla przemysłu tekstylnego przędzę i chemikalja. Importujemy do Polski **surowce** zarówno przemysłowe, jak i rolnicze.

Głównym celem podróży p. dyrektora Efimowa do Lwowa — jak nam oświadczył następnie — było dokładne poznanie tutejszego rynku, specjalnie zainteresował się p. Efimow futrami i zamierza, podobnie, jak już uczynił to w Krakowie, wejść w porozumienie z odpowiednimi czynnikami w celu zorganizowania do nas z Rosji przywozu skór owczych i baranich, z których wyrabiać by można tutaj futra.

— Jakie jest znaczenie Targów Wschodnich dla handlu z Rosją — zdaniem pańskiem? — zwróciliśmy się do p. dyr. Goetlera.

— Targi Wschodnie w razie ożywienia ruchu handlowego z Z. S. S. R. mogłyby być **miejscem wymiany towarów przedewszystkiem z Ukrainą.** Lwów bowiem przez swoje położenie geograficzne najlepiej się ku temu nadaje — brzmiała odpowiedź.

Przy końcu naszego wywiadu uprosili delegaci naszego współpracownika, aby za pośrednictwem **„Gazety Porannej" wyrazić jak najżywszą wdzięczność Zarządowi Targów Wsch., a szczególnie p. dyr. Grossmanowi za ciepłe przyjęcie, jakiego doznali we Lwowie.**

Szczególnie wzruszyło nas — powiada p. dyr. Efimow — **gościnne i serdeczne przyjęcie** przez Zarząd Targów Wschodnich.

Na tem zakończył się wywiad sprawozdawcy „Gazety Por." z delegatami ZSSR., poczem opuścił on gmach konsulatu, od wewnątrz i zewnątrz zamknięty charakterystycznym zamkiem, który otwiera się jedynie za pociśnięciem specjalnego guzika, wewnątrz konsulatu osadzonego.

Jot-em.

—o—

Sensacyjne uprowadzenie 17-letn. Żydówki

przez dyr. biura detektywów Dwornickiego.

MIŁOŚĆ LEŚNICZEGO DO 17-LETNIEJ ŻYDÓWKI ZE LWOWA. — RODZICE JEJ PRZECIWNI TEMU ZWIĄZKOWI. — ABY WYCHRZCIĆ DZIEWCZYNĘ, UPROWADZONO JĄ PRZY POMOCY DWORNICKIEGO. — ARESZTOWANIE DWORNICKIEGO.

Lwów, 9. września.

(—). Wczoraj w godzinach wieczornych policja lwowska dokonała **niezwykle sensacyjnego aresztowania.** Fakt ten wzbudził tem większe zdumienie, że w celi policyjnej osadzono **właściciela biura detektywów Jana Dwornickiego,** zam. przy ul. Grodzickich, b. wywiadowcę lwowskiej policji, który w ciągu swego dotychczasowego urzędowania, **osobiście kilka tysięcy przestępców uwięził.** Aresztowanie to nastąpiło w związku **z uprowadzeniem 17-letniej żydówki,** w czem współdziałał Dwornicki.

Oto pewien leśniczy z powiatu dolinańskiego porwał we Lwowie **17-letnią N. N. żydówkę,** pannę z poważanej rodziny, **w której się zakochał** i zyskał **jej wzajemność.** Rodzice dziewczęcia na wieść o tej znajomości, zabronili jej widywania się i korespondowania z owym leśniczym.

Zakazy ich jednak pozostały bez skutku i oboje zakochani postanowili się pobrać, z tem, że **dziewczyna miała się wychrzcić.** — Ponieważ trudno było to uczynić we Lwowie, więc **leśniczy postanowił ją uprowadzić do siebie.** W tym celu przy pomocy swego przyjaciela zwrócił się o **przeprowadzenie tej sprawy do Dwornickiego,** który podjął się powierzonego mu zadania. Przedwczoraj Dwornicki **podstępnie wywabił ją z domu,** poczem **wsadził ją do auta,** w którem siedział przyjaciel leśniczego i auto odjechało w stronę rogatki Stryjskiej.

Rodzice po stwierdzeniu uprowadzenia córki **zawiadomili policję,** która w niezwykle szybkiem tempie wyśledziła **współwinowajcę zbrodni w osobie Dwornickiego i osadziła go w areszłach.** Dalsze szczegóły tej sensacyjnej **sprawy podamy jutro.**

Zjazd delegatów Związków lokatorskich Rzeczypospolitej.

Lwów, 9. września.

(jp.) Wczoraj odbyło się o godz. 11 przed południem w sali Instytutu Technologicznego **otwarcie Zjazdu delegatów Związków lokatorów i sublokatorów z całej Polski.**

Zebranie zagaił prezes lwowskiego Tow. Ochrony lokatorów **Sozański,** wskazując na znaczenie organizacyj lokatorskich, przyczem podkreślił, że obecnie **kwestja mieszkaniowa wysuwa się na czoło zagadnień społecznych** i musi być złączonym wysiłkiem rządu i społeczeństwa rozwiązana.

Imieniem Zarządu miasta powitał Zjazd wicekomisarz **prof. Matakiewicz,** poczem nastąpiło wspólne zdjęcie fotograficzne uczestników Zjazdu.

Po przerwie przystąpiono do wyboru prezydjum Zjazdu, w skład którego weszli: prezes Zjednoczenia Związków lokatorskich Rzplitej polskiej **p. Ławkowicz** z Warszawy, prez. **Sozański** ze Lwowa, prez. **Burczyk i Tomaszewski** z Krakowa, **Rosada** z Poznania, oraz **delegat m. Łodzi.** Na sekretarzy powołano: dr. **Kaufmana** i inż. **Trylskiego.**

Po dokonaniu wyborów przemówił, witany owacyjnie oklaskami, prez. **Ławkowicz,** który również w dosadnych wyrazach przedstawił znaczenie kwestji mieszkaniowej i potrzebę organizowania się szerokich sfer lokatorskich.

Zjazd w dalszym ciągu podzielił się na **sekcje,** poczem odbywały się **obrady,** celem przygotowania dzisiejszego wiecu lokatorów.

W godzinach popołudniowych uczestnicy Zjazdu zwiedzili gremjalnie Targi Wschodnie.

—o—

Porzucona przez przyjaciół subretka targnęła się w hotelu na życie.

WŁOSKA SUBRETKA SIRENETTA I JEJ PRZYJACIELE. — WYWCZASY W GDAŃSKU SKOŃCZYŁY SIĘ DLA NIEJ RUINĄ W SOPPOTACH. — GDY PRZYJACIELE ZAWIEDLI, SIRENETTA TARGNĘŁA SIĘ NA ŻYCIE.

Lwów, 9 września.

(—) W szerokich kołach bywalców kawiarniano - dancingowych znaną była **tancerka i subretka włoska Sirenetta,** której występy w lwowskiej „Bagateli" a następnie w kawiarni „Warszawa" cieszyły się wielkiem powodzeniem. Obdarzona wielkim temperamentem, aczkolwiek śpiewała po włosku kuplety i piosenki, **to jednak dzięki czarowi,** który roztaczała dokoła siebie, zdołała **pozyskać sobie wielu wielbicieli.**

Po zakończeniu występów w czerwcu w kawiarni „Warszawa" we Lwowie, udała się na wywczasy do Gdańska wraz z **świeżo zdobytym we Lwowie przyjacielem,** młodzieńcem liczącym około lat dwudziestu, pochodzącym **z wybitnie bogatej rodziny ze świata finansowego.** Z Gdańska p. Sirenetta robiła częste **wycieczki do Sopot i zgrywała się w ruletkę.** Grze oddawała się za zgodą swego przyjaciela, który na odnośne pytania jej, czy pozwala grać, nie protestował.

Po jakimś czasie p. Sirenetta **przegrała cały posiadany kapitał w kwocie 3.000 dol.,** czem się zrazu nie martwiła, będąc przekonana, że jeżeli przyjaciel nie sprzeciwiał się grze, **to prawdopodobnie zabawę tę sfinansuje.** P. X. jednakże był innego zdania i wcale **nie miał ochoty płacić za wybryki Włoszki.** Przed kilku dniami oboje powrócili do Lwowa, przyczem **stosunki między nimi rozluźniły się,** z czego zdaje się młodzieniec ów był zadowolony.

P. Sirenetta **znalazłszy się we Lwowie bez angagement i środków pieniężnych,** zatelefonowała do swego przyjaciela dawnego, bawiącego w Warszawie i ten na rozpaczliwe telefony przybył przedwczoraj i **spędził z nią wieczór w kawiarni Warszawskiej.** W toku zabawy przyłączyło się do towarzystwa ich kilku panów znajomych owego pana z Warszawy. Zabawa trwała niemal do rana i tak się jakoś złożyło, **że przyjaciel p. Sirenetty wymknął się,** pozostawiając ją w towarzystwie świeżo przedstawionych jej panów.

Jak się okazało, między Sirenettą a jej starym przyjacielem **doszło również do nieporozumienia,** co spowodowało, że pan ten dyskretnie ulotnił się. Nad ranem Sirenetta zgorżkniała, bez **żadnych widoków na engagement w tym miesiącu i zdesperowana** wróciła do hotelu „Dependance City". Będąc zdenerwowana, nie położyła się już spać, a około godz. 9 rano **zażyła w zamiarze samobójczym dużą dawkę morfiny, a następnie scyzorykiem przecięła sobie żyły u rąk.** Gdy poczuła straszny ból, dowlokła się do drzwi i zaalarmowała służbę. Zawezwano natychmiast lekarza, który udzielił jej pierwszej pomocy i odwiózł do szpitala powszechnego, skąd w godzinach popołudniowych z powrotem przewieziono ją do hotelu.

Wiadomość o tym sensacyjnym zamachu samobójczym **wywołała wśród bywalców kawiarnianych duże wrażenie** i przez cały wieczór wczorajszy stanowiła przedmiot ogólnych rozmów w lwowskich kawiarniach.

Zjazd pracowników farmaceutycznych Rzpltej.

Przedmiotem obrad sprawy zawodowe i ekonomiczne.

Lwów, 9. września.

(jp.) W piątek, 7. bm. rozpoczął się w mieście naszem **trzydniowy Zjazd delegatów Związku zawodowego pracowników farmaceutycznych Rzpltej polskiej.** Dzień wczorajszy był poświęcony obradom nad **ustawą aptekarską, organizacją Izb aptekarskich, oraz kwestją aptek Kas chorych.** Osobnym referatem były objęte kwestje ekonomiczne, a mianowicie **poprawa płacy i warunków pracy** pracowników aptekarskich.

W dniu dzisiejszym nastąpią **wybory** Zarządu Głównego i komisji rewizyjnej i zostanie omówiona kwestja **zwołania międzynarodowego zjazdu farmaceutów.** Po powzięciu odpowiednich uchwał nastąpi zamknięcie Zjazdu.

—o—

Krezus włoski samozwańcem i oszustem

ROMANTYCZNA HISTORJA CZY WYMYSŁ SZAJKI SZANTAŻYSTÓW. — W POSZUKIWANIU NIEŚLUBNEGO SYNA. — NIEZWYKŁE POŚREDNICTWO WRÓŻKI. — ZE SŁUŻĄCEGO DZIEDZICEM KOLOSALNEJ FORTUNY. FANTASTYCZNE ZAWIKŁANIA LOSU. — GDZIE PRAWDA?

Turyn, w wrześniu.

(H.) Niezwykła afera sądowa **zaprząta obecnie uwagę prasy włoskiej.** Oto bowiem jednego z najbogatszych krezusów włoskich, **Sebastjana Allegrettiego,** oskarżono obecnie o oszukańcze przywłaszczenie sobie **cudzej, ogromnej schedy spadkowej.**

Bliższe szczegóły tej fascynującej sprawy są następujące: Przed piętnastu laty był **Sebastjan Ruggeri** ubogim służącym w Turynie. Przypadek jednak chciał, że był bardzo podobny do młodzieńczego portretu zmarłego już, a bardzo bogatego człowieka. Tej okoliczności zawdzięcza Roggeri to, iż stał się

panem niezliczonych miljonów i właścicielem wytwornego, szlacheckiego nazwiska.

Ta dziwna i romantyczna przemiana dokonała się **w niezwykły sposób**. W tym samym czasie, tj. również przed piętnastu laty udała się niezmiernie bogata wdowa, **Elwira Allegretti**, posiadająca wspaniały pałac przy ul. Giuseppe Grassi do znanej wówczas

wróżki i kabalarki, Estery Franzi.

Pokazała jej niewielką, pożółkłą fotografję mężczyzny i oświadczyła:

„Oto podobizna mego męża. Zmarł on przed kilku tygodniami. Przed **śmiercią wyznał** mi, iż

posiada nieślubnego syna,

mogącego obecnie liczyć **lat 25**. Nie wiedział, co się stało z tym chłopcem. **Dręczony wyrzutami sumienia**, błagał mnie, abym spełniła jego ostatnią prośbę i **syna odnalazła**. Ponieważ małżeństwo nasze jest bezdzietne, bardzo chętnie **spełniam** wolę męża i cieszyłabym się bardzo, gdybym mogła owego młodzieńca **odnaleść i zaadoptować**. Proszę panią bardzo o pomoc w tej sprawie..“

Kabalarka podjęła się tego zadania. Co prawda — inaczej, niż tego się spodziewała wdowa. Zamiast szukać nieślubnego syna, usiłowała znaleść młodzieńca, któryby **podobny był** do pozostawionej jej fotografji. Również jej przyjaciel, urzędnik **Antonio Piras** został wtajemniczony w tę sprawę.

Piras miał szczęście. Pewnego dnia **spostrzegł** na ulicy młodego mężczyznę, objuczonego **ciężkiemi pakunkami**. Odrazu zwrócił uwagę na niezwykłe podobieństwo jego do zmarłego bogacza. **Zatrzymał** tedy nieznajomego, a dowiedziawszy się, iż jest **służącym i nazywa się Sebastjan Ruggeri**, zapytał go:

— Czy chcesz zostać miljonerem?

Służący spojrzał ze zdziwieniem na urzędnika i parsknął śmiechem. Dał się jednak nakłonić do odwiedzenia kabalarki. Niebawem uwierzył w propozycję. Między nim a kabalarką doszło

do odpowiedniej umowy.

Następnie przedstawiono służącego wdowie. Uszczęśliwiona kobiecina zaadoptowała chętnie przybłędę, który po jej śmierci

stał się prawdziwym krezusem.

Miał jednak teraz uiścić się wobec kabalarki i zapłacić jej pokaźną sumę. Ponieważ jednak ona i ów urzędnik zmarli przed kilku laty, postanowił oszust nie uznać **pretensyj dzieci kabalarki, opartych zresztą na dokumencie, przez spadkobiercę podpisanym.**

Dzieci kabalarki wdrożyły **teraz skargę sądową.** Alegretti jednak stanowczo utrzymuje, iż padł ofiarą

wyrafinowanej intrygi,

a cała ta romantyczna historja jest wymysłem **bandy niezwykle pomysłowych i zuchwałych szantażystów**. Sprawą tą zajęła się policja i wyświetli ją prawdopodobnie w czasie najbliższym.

CO MÓWI NEMO.

Jesień na Targach Wschodnich

PRZYSZŁA W STROJU TAK ZŁOCISTYM,
ŻE KAŻDY PRZYKLĘKNIE.
PUSZCZONO JĄ BEZ BILETU,
KŁANIAJĄC SIĘ PIĘKNIE.

GROSMAN, ORTWIN I PUCHALSKI
CHCIELI BYĆ JEJ ŚWITĄ,
LECZ PROSIŁA, ŻE CHCE TARGI
ZWIEDZIĆ „INCOGNITO“.

POSZŁA I ZNIKNĘŁA Z OCZU
POŚRÓD ŚCIEŻEK W LESIE.
LECZ NAPRÓŻNO SIĘ UKRYWAĆ
GDY KTOŚ JASNOŚĆ NIESIE.

BO GDZIE SPOJRZY, WSZYSTKO SKRZY SIĘ
ŚWIATŁOŚCI PIESZCZOTĄ,
BO GDZIE TYLKO STĄPI NÓŻKĄ,
SIEJE BLASK I ZŁOTO.

HEJ! ROZZŁOCIŁ SIĘ ŚWIAT CAŁY
OD DALI DO DALI.
LUDZIE PATRZĄ SIĘ NA NIEBO,
SERCE W PIERSIACH WALI.

DZIEŁEM RĄK SWYCH WYWYŻSZENI,
RADOŚNI I DUMNI,
ŻE W GOŚCINĘ PRZYSZŁA DO NICH
REGINA AUTUMNI.

ŻE RZUCIŁA SWOJE CZARY
ZŁOTE I TĘCZOWE,
NAKAZUJĄC NAM RADOSNĄ
DUSZY PRZEBUDOWĘ.

WIERZMY W SIEBIE! WSZYSTKO INNE
TO FAŁSZ I UŁUDA.
TYLKO WIARA W SWOJE SIŁY
STWARZA W ŚWIECIE CUDA.

TARGI WSCHODNIE TO DLA LWOWA
WYJŚCIE NA BLASK Z CIENI.
KTO PRACUJE TEN DOCZEKA
OWOCÓW JESIENI.

TO NAM MÓWI BICIE SERCA
CICHE, BEZ UNIESIEŃ,
TAKIE DAJE NAM NAUKI
ZŁOTA, POLSKA JESIEŃ.

Katastrofa autobusowa pod Doliną

OBAJ SZOFERZY I CZTERECH PASAŻERÓW ODNIOSŁO RANY.

Lwów, 9. września.

(—). Wczoraj przedpołudniem obiegły miasto pogłoski **o wielkiej katastrofie autobusowej,** która miała się wydarzyć na linji Rożniatów-Lwów. Jak zdołaliśmy stwierdzić, istotnie o godz. 8.20 rano w pobliżu Doliny **autobus z Rożniatowa zdążający via Stryj do Lwowa wpadł do rowu.** Pomocnik szofera **Jankowski odniósł ciężkie rany, zaś szofer i czterej pasażerowie lżejsze rany.** Na miejsce katastrofy przybył natychmiast lekarz policyjny ze Stryja **dr. Hopfin,** który rannym udzielił pomocy, poczem pociągiem **odwieziono ich do szpitala do Lwowa.** Z ramienia władz bezpieczeństwa przybyli na miejsce wypadku komendant pow. kom. **Wnekiewicz,** oraz **pkom. Łazarewicz** i z ramienia starostwa referendarz **Kostołowski.**

Okręt trupów.

DZIWNA REWIZJA. — NA PEŁNEM MORZU. — STRASZNA WIADOMOŚĆ. — CO ZNALEZIONO W KOMORZE WĘGLOWEJ? — KILKUNASTU PASAŻERÓW ZGINĘŁO ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Amsterdam, w wrześniu.

(H.) Oficer okrętowy, **O. Volkenandt** opowiada w jednem z czasopism holenderskich następującą **niesamowitą przygodę:**

W Amsterdamie stał na kotwicy parowiec **„Maraba“**, posiadający 6000 ton objętości. Po dokonaniu ładowania miał ruszyć „Maraba“ w drogę **ku wyspie Kubie.**

Była dwunasta w nocy. Dopiero teraz można było odjechać. Stosownie do obowiązującego przepisu przeprowadzono tuż przed odbiciem okrętu

rewizję

celem wyszukania ewentualnych **niepożądanych i gratisowych gości.** Nie znaleziono jednak nikogo.

Parowiec, który na podróż swą potrzebował trzy tygodni czasu, odbył już

połowę drogi

i płynął na pełnem morzu.

Pewnego poranka, około godziny ósmej, zjawił się na pokładzie **chiński palacz z wyrazem bezdennego przerażenia na twarzy** i oznajmił sternikowi, że ma mu

coś strasznego do pokazania.

Sternik odesłał go do kapitana. Chińczyk zaprowadził kapitana w towarzystwie głównego palacza do jednej z **komór węglowych, dotąd szczelnie zamkniętych,** a otwartych dopiero obecnie celem wydobycia węgla.

Oczom przybyłych przedstawił się **straszliwy i wprost niesamowity widok:** W komorze znajdowało się **kilkanaście trupów.** Leżały one w najrozmaitszych pozycjach i było widoczną rzeczą, iż ci nieszczęśliwcy zmarli

śmiercią głodową.

Trudno jednak zrozumieć, jak taki liczny, bo z kilkunastu osób złożony transport pasażerów **jadących na gapę,** mógł zupełnie ujść uwadze marynarzy.

Zmarli składali się z **czternastu Chińczyków, trzech Anglików i dwóch Niemców. Urządzono im natychmiastowy pogrzeb w morzu.**

Przygoda ta wywarła na załodze **bardzo silne wrażenie..**

—o—

Zjazd prawników kolej. we Lwowie.

Lwów 9. września.

(s) Dziś o godz. 11 przedpoł. rozpocznie w sali konferencyjnej Dyrekcji lwowskiej obrady Zjazd prawników polskich kolei państw. Przybędzie około 150 delegatów z całej Rzeczypospolitej. Program Zjazdu jest urozmaicony i doniosły.

Pierwszy dzień t. j. 9. bm. rozpocznie się przyjęciem delegatów na dworcu głównym przez komitet organizacyjny miejscowego Koła prawników, poczem w obecności delegatów i licznych gości zaproszonych odbędzie się o godz. 10.30 uroczyste otwarcie Zjazdu w sali konferencyjnej Dyrekcji. O godz. 15.00 odbędzie się na cześć uczestników Zjazdu obiad reprezentacyjny w salach hotelu Krakowskiego. 10. bm. uczestnicy Zjazdu zwiedzą Targi Wschodnie, a 11. bm. odjadą do Chyrowa, gdzie gościnnie podejmować ich będą OO. Jezuici.

—o—

Z KRAJU TYSIĄCA WYSP I JEZIOR.

Miasto oprawione w turkusie wody.

SZTOKHOLM. — TRZYDNIOWA BAJKA, MIĘDZY MORZEM A JEZIOREM. — SEPARATORY TELEFONY, KROWY DOJONE ELEKTRYCZNIE. — WSPÓŁCZESNY PROMETEUSZ DR. DALEN, LAUREAT NAGRODY NOBLA. ZAMEK GRIPSHOLM.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Sztokholm, w wrześniu.

Koroną naszej wspaniałej wycieczki **był Sztokholm**, który pokazano nam **przy ostatku**, przeznaczając nań pierwsze **trzy dni sierpnia. Tak jak mądry muzyk** najpiękniejsze akordy zostawia **na koniec swej symfonji**, tak też niepoorównanie **organizatorowie wycieczki** przygotowali nam **„finale“**, którego czar na długo miał nam pozostać w **duszy**. Do stolicy Szwecji przyjechaliśmy **31. lipca o północy**. Luksusowe auta zawiozły nas do naszej **trzydniowej kwatery, którą był najpiękniejszy hotel Sztokholmu „Grand Hotel Royal“**, leżący nad wodą, naprzeciw przepysznego **pałacu królewskiego**. I posłuchajcie co za **porządek, jaka organizacja i skrupulatność**. W hotelu byliśmy **już naprzód zameldowani**, każdy otrzymał natychmiast **klucz od pokoju z łazienką i bardzo artystycznie drukowany program** Sztokholmskiej trzydniówki, obliczonej na minuty z powodu **ilości objektów**, które mieliśmy zwiedzić **i mnóstwa przyjęć i bankietów**, jakie nas tu czekały. Aby zatem tem silniej **trzymać w karbach** naszą wciąż rozłażącą się gromadkę, dwaj nasi niestrudzeni ciceronowie **Bergendahl i Brilioth**, otrzymali sukurs w osobach **G. Bolandera**, generalnego sekretarza **Towarzystwa eksportowego**, wesołego i sympatycznego kompana, oraz przemiłej naszej **rodaczki p. Jaroszyńskiej**. Dziwne są **koleje losu ludzkiego**. Niegdyś **wielka pani ukraińskich stepów, jedna z najbogatszych dziedziczek**, a dziś zarabiająca na życie **ciceronowaniem i przekładami**. Ale jak godnie znosi swój los, ile ma **rasowego temperamentu** i bujności życia, jak **wysoka kultura** przebija z tych żywych oczu. Pod opieką tak **kochanej czwórki**, trzydniowy nas pobyt w stolicy **usłany był różami bez cierni, przemienił się w bajkę z tysiąca i jednej nocy, w piękny sen**, z którego nie chcieliśmy się przebudzić. A tłem tej bajki było **miasto**, którego położenie niema równego w świecie, bo **cała natura** jak gdyby wysiliła się, ażeby mu **stworzyć boskie, niebywałe ramy**. Sztokholm, stolica Szwecji, **liczący 500.000 mieszkańców**, zwany **„Wenecja północy“, „Królem Melaru“** lub **„Królem Bałtyku“, leży na wyspach i półwyspach jeziora Melaru** w tem miejscu właśnie, gdzie **jeziora to wpływa do morza Bałtyckiego**.

Tam, gdzie wieczorem przy blasku księżyca
Jezioro Melar całuje się z morzem,
Pomiędzy nieba a wody przestworzem
Króluje Szwecji przepiękna stolica.

A więc po stronie **zachodniej jeziora**, po stronie wschodniej i północnej **morze** i boskie szkiery, a po stronie południowej **skaliste góry. A w środku oprawione w turkus wody** miasto współczesne, **z pięknemi gmachami**, których kontury przyglądają **się w wodzie**, ze wspaniałym architektonicznie **zamkiem królewskim** (wiek 17-ty — renesans włoski), z **katedrą Riddarholm** (Panteon Szwecji — sarkofagi Gustawa Adolfa i Karola XII), z monumentalnym **magistratem**, zbudowanym przed kilku laty **kosztem 50 miljonów złotych**. W gmachu tym, uchodzącym za jedną **z najciekawszych budowli ostatnich czasów** w Europie, a w każdym razie **wymiarami** przewyższającym wszystko to, cośmy dotąd widzieli, przejawiła się **tężyzna narodu, który od przeszło sto lat wolny od wojen**, pracuje nad podniesieniem swej **kultury materjalnej i ogólnego dobrobytu**. Tam, na terasach Magistratu, schodzących do jeziora Melar widzieliśmy **słynny pomnik Strindberga**, przedstawiający szwedzkiego pisarza **zupełnie nago od stóp do głów**, bez żadnego listka lub draperji. Twarz przeduchowiona, przypominająca **nieco „Myśliciela“ Rodina**, wzniesiona ku niebu, kształty **piękne, mocne, męskie**. Kompozycja **śmiała i oryginalna** zrobiła na mnie duże wrażenie. I odpowiada **idei i całej twórczości** pisarza, który pierwszy **zdzierał maski** z duszy ludzkiej i ukazywał ją **nagą i wyzwoloną z więzów etyki, pruderji i wychowania**. Około tego nagusa, świecącego alabastrem białego ciała **w samem sercu Sztokholmu długi czas wrzała ostra polemika** w prasie Szwecji. Był on poniekąd **rękawicą, rzuconą ewangelickiemu**, a więc **w surowej pruderji wychowanemu społeczeństwu**. Nie uważało ono też nigdy Strindberga, **rewolucjonistę morału za swego rasowego lub narodowego twórcę**.

Dopiero wielkość i sława Strindberga za granicą pogodziła Szwecję ze swoim pisarzem. Ostatecznie pomnik ostał się, lecz **krążą wokół niego wesołe i złośliwe anegdoty**. Opowiadają między innemi, że **obok Strindberga stanie wkrótce pomnik sławnej Selmy Legerlöf**, ale też bez szat i osłonek. A jest to, jak wiadomo, **osoba już mocno wiekowa i mocno korpulentna**. Lecz dość już o Magistracie, bo **wiele jeszcze** mam wam do opowiedzenia.

Podczas, gdy część naszej wycieczki paliła się **do sztuki, do muzeów, do gmachów i do krajobrazu**, inni zatęsknili znów **do huku maszyn i do muzyki przemysłu**, tej jedynej muzyki, na której **kontrapunkcie** nie wyznawał się nasz **znakomity muzykolog Mateusz Gliński**. Więc rozdzieliliśmy się na partje i każda, gdzie indziej swój **nos wtykała**. A więc jedni w potężną i trzęsącą dziś światem **fabrykę aparatów telefonicznych i telegraficznych firmy „Ericsson“** (zapewniano nas o tem, że obecne złe funkcjonowanie najnowszych centrali pneumatycznych w Polsce minie po należytem obznajomieniu się personalu z aparatami) — drudzy w fabrykę sławnych w świecie **separatorów tj. centryfug mlecznych**, trzeci wreszcie **w fabrykę sygnałów świetlnych i reflektorów firmy „Aga“**. To było może najciekawsze. Towarzystwo **„Aga“ wytwarza acetylenowe aparaty**, które raz nabite **wystarczają na cały rok**. Ale to jeszcze mało. Aparaty te zaopatrzone są **w przyrząd**, który sprawia, że **światło dzienne mechanicznie gasi te aparaty, a ciemność i noc znowu je zapala. Jest to genialny wynalazek prof. Gustawa Dalena**, laureata **nagrody Nobla**, który jest duszą „Agi“. Zastanówmy się tylko nad **doniosłością tego wynalazku. Latarnie morskie**, na skałach niedostępnych dla człowieka, **banie, dzwony i boje** na wolnem morzu, związane **kotwicą** z dnem i wskazujące okrętom **wjazdy do portów**, nabite raz aparatem **dra Dalena, bez obsługi ludzkiej, bez kontroli lub troski** przez cały rok, skoro tylko **zapadnie ciemność** zapalają się same i świecą **okrętom, ludziom i barkom**, wprowadzając je bezpiecznie do portu. A o świcie same gasną. Ile **tysięcy istot**, przebywających na morzu i zdanych na łaskę ciemności i burzy, **zawdzięcza swe życie dr. Dalenowi, ile okrętów uniknęło strasznej zagłady**, jak podniosło się **bezpieczeństwo podróży morskich?** W jaki sposób odbywa się to **samozapalenie i samogaśnięcie aparatu** — nie mogę wam wyjaśnić, bo jest to **tajemnicą patentu**. Faktem jest, że dr. Dalen po **długoletnich próbach i eksperymentach** w laboratorjum chemicznem wydarł **naturze** znów jedną z tajemnic i jak **nowoczesny Prometeusz darował „światło wśród nocy morskich“** ludz-

Aktor, który miał 12 żon...

Z ŻYCIA SŁAWNEGO AKTORA WĘGIERSKIEGO, ALEKSANDRA SZABO. — CIEKAWY WYWIAD. — CYNIZM, CZY POGODA DUCHA?

Budapeszt, we wrześniu.

(H) Niezwykłym rekordem może się poszczycić znany aktor węgierski **Aleksander Szabo**, który dwanaście razy zawierał **związki małżeńskie**.

Pewien dziennikarz węgierski, który niedawno odbył wywiad z tym aktorem, zapewnia, iż Szabo wcale nie żałuje tej bogatej przeszłości małżeńskiej.

— **„Wszystkie moje żony** — oświadczył aktor — **kochałem bardzo** i **z wszystkiemi spędziłem dni szczęścia**. Jeśli któraś z nich

wyrządziła mi jakąś krzywdę

dawno już o tem **zapomniałem“**.

Chętnie przypomina sobie Szabo wszystkie swoje małżonki, choć ich imiona i nazwiska panieńskie **trochę mu się poplątały**. Z szczególnym żalem wspomina

jedenastą żonę,

która wzięła z nim rozwód, aby wyjść **za pewnego miljonera amerykańskiego**, z którym wyjechała do Chicago.

Na pytanie, skąd pochodzi ta jego **niesłabnąca ochota do jarzma małżeńskiego**, odpowiedział:

— Bóg stworzył mnie widocznie do

roli małżonka.

toteż gram ją **bardzo chętnie**.

Należy dodać, iż tylko **w dwóch przypadkach** inicjatywa rozwodu pochodziła od aktora; naogół żony jego po pewnym czasie **wolały się z nim rozstać...**

Wdówki i wdowcy radzą sobie

STARAJĄ SIĘ WZAJEMNIE POCIESZYĆ. — ORYGINALNY „KLUB WDOWI“. — POLICJA OBYCZAJOWA ROZTOCZYŁA BACZNY DOZÓR NAD POSIEDZENIAMI TEGO KLUBU.

Wiedeń, w wrześniu.

(H.) W rozmaitych kawiarniach wiedeńskich odbywają się od pewnego czasu raz w tygodniu oryginalne zebrania „towarzyskie“, urządzane pod egidą niedawno powstałego, a liczącego bardzo wielu członków obu płci,

„Klubu wdowiego“.

Wdówki i wdowcy zjawiają się **tłumnie** i nawiązują znajomość celem wzajemnego uprzyjemniania sobie — **„smutku i goryczy“** życia wdowiego. Zawieranie znajomości i porozumiewanie się dokonywa się za pomocą **„poczty“**.

Oto wdowiec, pragnący poznać jakąś wdówkę, pisze o swojem życzeniu na kartce, którą kelner wręcza skrupulatnie adresatce. Jeśli dama nie ma nic przeciw temu, odpowiada na podobnej kartce i —

znajomość zawarta.

Wdowiec zjawia się przy stoliku wdowy, przedstawia się, a ciąg dalszy **pozostawiamy domyślności czytelników**.

Wiedeńska policja obyczajowa zwróciła uwagę na te oryginalne posiedzenia **„Klubu wdowiego“** i postanowiła roztoczyć nad poczynaniami tego klubu baczną i czujną opiekę

kości. Lecz natura jest **mściwa** — nie dała się **okraść bezkarnie.** Oto genialny wynalazca podczas swoich eksperymentów **utracił wzrok w zupełności.** Darował ludzkości **dobroczynne światło,** którego sam **nigdy nie będzie oglądać.** Ile **potężnej i pełnej grozy treści posiada to bohaterstwo uczonego w walce z przyrodą?** Mieliśmy sposobność poznać **osobiście dra Dalena. Włos przedwcześnie osiwiały, twarz niezwykle sympatyczna i dobra, około ust wieczny uśmiech determinacji, na oczach czarne okulary.** Nie mogłem spojrzeć na twarz tego człowieka **bez głębokiego wzruszenia i skurczu serca. Promieniowała z niej wielkość, dobroć, nieprzebrane skarby rozumu, serca i duszy.** Czułem się dziwnie **zaszczycony,** że z takim człowiekiem **siedzę przy jednym stole** i mogę z nim gawędzić, jak **ze starym znajomym.** I nie po raz pierwszy przekonałem się, że **prawdziwie wielkich ludzi poznaje się zaraz po skromności.**

W wycieczce automobilowej **wokół jeziora Melar zawadziliśmy o folwark Hamra,** gdzie praktycznie wypróbowuje się **centryfugi towarzystwa Separator, elektryczne maszyny „Alfa“ do mechanicznego dojenia krów** i gdzie jest **centrala hodowli krów szwedzkiej rasy „Ayrshire“.** Dziwne wrażenie robi na nas **elektrycznie dojona krowa.** W wyrazie jej **smutnych oczu** chcemy się koniecznie dopatrywać **męki,** choć kierownik folwarku zapewnia nas o **bezbolesności** aparatu „Alfa“. Na **1,600.000** krów Szwecji, **10 procent** jest obecnie dojone elektrycznie. Z folwarku, po dwugodzinnej jeździe autami, przybyliśmy do **zamku królewskiego Gripsholm,** położonego na wysepce, oblanej **jeziorem Melar.** Śliczny ten zabytek z XVI wieku, pełen historycznych **wspomnień,** ulubione asylum **Gustawa III,** zwanego **„czarującym“,** mecenasa sztuki, teatru i literatury, fundatora **Akademji szwedzkiej,** podobnego usposobieniem do naszego ostatniego **króla Stanisława Augusta.** W zamku jest **taatrzyk królewski,** w którym sam król grał i reżyserował, zachowany świetnie, **z dekoracjami i urządzeniami 18 wieku,** oraz największa w Szwecji **galerja portretów, zawierająca 2.000 oryginałów,** między którymi ciekawy **portret Jana Kazimierza.**

Krótko trwał nas pobyt w zamku, bo po południu czekał nas **podwieczorek poselstwa polskiego, wydany przez księstwo Woronieckich,** a wieczorem wielki **bankiet szwedzkich telefonów** w najdroższej i najlepszej restauracji Sztokholmu, **Hasselbackena.** Menu z tego bankietu schowałem sobie na pamiątkę. Tak jedzą tylko królowie.

Henryk Zbierzchowski

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 10. IX. 1928.

ROBERTO MANDEL.

Deszcz złota.

Codziennie o siódmej z rana sześćdziesiąt tysięcy syren przeszywało powietrze swym przeciągłym, ochrypłym rykiem. W tej samej chwili na wszystkich piętrach olbrzymich drapaczy nieba rozlegał się natarczywy głos dzwonków elektrycznych. Przez stodwadzieście sekund nad niezliczonem rojem ludzkim, tak rozległym, jak państwo XX-go wieku wibrowało sklepienie, utkane z niewidzialnych kabli, zwiniętych wgórze w kłębek sześćdziesięciu tysięcy ochrypłych syren. A to wypukłe sklepienie było przez stodwadzieścia sekund pełne natarczywego dźwięku miljona elektrycznych dzwonków.

Nieubłagany, mechaniczny świst budził punktualnie każdego ranka nałożone, gorączkowe, monotonne życie w wielkiem mieście zaoceanicznem. O ósmej syreny powtarzały owe dwie minuty rozgłośnych dźwięków. Wówczas wszystkie drapacze nieba wypluwały z siebie czarne potoki gęstego tłumu. Lotnicy, szybujący w przestworzach, mieli wrażenie, że patrzą na nagłą ucieczkę mrówek.

Tłum szturmem zdobywał miejsca w kolejkach, pędzących na bezbrzeżnej płaszczyźnie dachów, skupiał się w wozach, biegnących wzdłuż powietrznych chodników, gromadził się w samochodach, trąbiących w niezliczonych prostokątnych ulicach, dusił się w ciemnościach kolei podziemnej.

Przez pół godziny Arkaiopoli wiło się w fantastycznym wyścigu wszystkich środków lokomocji, które się krzyżowały i prześcigały: pod ziemią, nad ziemią, na ulicach.

Potem tłum skupiał się w pracowniach, urzędach, sklepach. Nowy sygnał zastawał miljony robotników i urzędników przy warsztacie, przy biurku, za ladą. Rozpoczynała się bezmierna, wytężona, wyczerpująca, codzienna praca.

Arkaiopoli drżało jednym, nieprzerwanym rytmem.

Stukały maszyny do pisania, dzwoniły telefony, huczały dynamomaszyny.

Przeogromna, zaoceaniczna stolica wytwarzała towary, sprzedawała je, wysyłała, a gest kasjera, który zgarniał centnary banknotów, posiadał tę samą systematyczność, z jaką dźwig wyładowywał góry błyszczącego, czarnego antracytu.

W południe sygnał ponawiał się, powtarzał się w sensie odwrotnym. Z podziemi windy pneumatyczne wznosiły w górę naczynia z żywnością, gorącą lub zimną, odpowiednio do pory roku. Każdy drapacz nieba posiadał własną kuchnię, skromniejszą lub wytworniejszą, stosownie do części miasta.

Po śniadaniu aparaty radjofoniczne komunikowały ceny i kursy giełdowe. Niekiedy także jakaś wiadomość osobliwie interesująca: bankructwa przekraczające miljard, protesty weksli ponad miljon, sprzeniewierzenie przez kasjera sumy tak wielkiej, iż mogło stać się groźne dla jakiegoś potężnego towarzystwa akcyjnego.

O drugiej po południu nadludzki wysiłek, niby wszechobowiązujący obrządek automatycznie obejmował swe panowanie.

Wieczorem audycje radjofoniczne dostarczały rozrywek muzykalnych. Zaczem następowały projekcje radjo-fotograficzne mówiącego filmu.

Ostatni sygnał nawoływał do snu.

I tak działo się niezmiennie dzień za dniem.

*

Mieszkańcy Arkaiopoli żyli jedynie dla pieniędzy.

Ogólny podziw wieńczył sławą tych zwycięzców bitew banknotowych, którzy mogli wedle swego kaprysu jednem pociągnięciem wiecznego pióra zrujnować tysiące rodzin.

Kontrakty miłosne zawierano tu po cenach przypadkowych i te nie były notowane na giełdzie.

Dzieci czteroletnie umiały bez błędu odczytać rachunek i wypisać weksel. Gdy miały lat sześć, ich wykształcenie, po odbytym przyśpieszonym kursie teoretyczno-praktycznym w interesach, trybunałach i klinikach, było dostateczne, aby umiały wystrzegać się pośredników, adwokatów i lekarzy. Wstępowały na dalszą naukę do jakiejś pracowni albo fabryki i ich karjera się rozpoczynała.

Oczywiście, że w dusznem mieście spragnionem jedynie złota, nikt nie rodził się z wewnętrzną potrzebą stworzenia jakiejś nowej wartości życia. W duszach pochłoniętych żądzą zysku, nie rozkwitały tajemne harmonje, któreby znalazły swój wyraz w muzyce, rymach, w kształcie lub w barwie.

T. A. O. (Towarzystwo Akcyjne Oleograficzne) rzucało na minutę na wszechświatowy rynek siedemdziesiątpięć tysięcy reprodukcyj „Dziewic skalnych“. Inne towarzystwo rzucało na wszystkie „rynki“ wszystkich kontynentów miljony egzemplarzy odbitek „Apollina Belwederskiego“.

Niktby nie podjął się pracy namalowania obrazu, ponieważ nie opłacało się utracić tyle godzin na rzecz niepewną i w każdym razie lichą. Sprawność techniczna i niska cena przyczyniały się wobec wspaniałości oryginałów do zniweczenia wszelkiego poczynania w kierunku estetycznym.

Arkaiopoli rozsyłało po świecie tonny i tonny żelaza, stali, bronzu, a wzamian zgarniało centnary i centnary złota, jakie zamykało w swych olbrzymich, opancerzonych kasach.

Wartość ludzką mierzono miarą posiadanego złota.

Dziewczęta mówiły:

— Paweł Usurai może zapłacić za pocałunek trzydzieści gramów złota.

A Paweł Usurai był wspaniałym okazem męskiej urody.

Taniec podkutych butów policyjnych na żywem ciele aresztanta.

RUMUŃSKI POLICJANT SADYSTA I JEGO DZIKIE OKRUCIEŃSTWA. — NAWET SIEDZĄC W WIĘZIENIU POPEŁNIŁ MORDERSTWO. — DWAJ KOLEDZY „POSKROMILI“ GO TAK, ŻE WYZIONĄŁ DUCHA. — OBYWATELE PROSZĄ O WYPUSZCZE NIE ZABÓJCÓW NA WOLNOŚĆ.

Temeszwar, we wrześniu.

Wypadki pobicia przez policję są na całym świecie surowo potępiane. A jednak niedawno w Timisvara (Rumunja) zdarzył się wypadek, że opinja publiczna **stanęła po stronie policjantów**, którzy dopuścili się tego deliktu — na swoim koledze.

Policjant **Musca** znany był jako **nader niebezpieczny awanturnik.** — Przyszedłszy raz w podpitym stanie do izby policyjnej i zastawszy tam pewnego aresztanta, zaczął się w nieludzki sposób nad nim znęcać, **bijąc go krzesłem, potem szablą,** a wreszcie gdy nieszczęśliwiec padł na ziemię, rozbestwiony brutal **zaczął tańczyć po jego ciele,** tak, że Vass wskutek **połamania żeber** i krwotoku wewnętrznego

wkrótce zmarł.

Za ten potworny akt bestjalstwa Musca został wydalony z policji i skazany **na rok więzienia.** W więzieniu niewiedzieć skąd wydostał nóż **i zabił nim wachmistrza straży więziennej Berezeckiego.** Za to musiał posiedzieć znowu dalszy rok.

Dwuletni pobyt w więzieniu — kara zbyt łagodna za dwa morderstwa — nie uspokoił instynktów zbrodniarza. Musca odcierpiawszy karę

zaczął znów brykać.

W pewnej knajpie zmasakrował nożem szynkarza i jego żonę, a interwenjującego podofic. policji Mehedintei, również dotkliwie poranił.

Dziwna rzecz, że uszło mu to na sucho tymczasem. Rozzuchwalony bezkarnością przysiągł, że **musi „dokończyć“ swego szynkarza.** Byłby ten zamiar wykonał, lecz przeszkodził mu ten sam policjant Mehedintei oraz jego kolega Sebu. Musca poranił ich dotkliwie nożem, został jednak ubezwładniony. Rozindyczeni policjanci zgotowali mu tensam los, co on wówczas swemu aresztantowi.

Wykonali na nim „taniec“, miażdżąc mu żebra i wnętrzności, co spowodowało śmierć.

Obu policjantów aresztowano, lecz mieszkańcy Temeszwaru tak byli znękani wybrykami Musci, że zgon jego, choć okrutny

powitali z radością.

Całe obywatelstwo wystąpiło z petycją o uwolnienie zabójców, popartą przez **miejscową prasę.** Sąd uwzględnił petycję i obu winowajców pozostawił na wolnej stopie aż do rozprawy.

—o—

Marjan Arpagoni sprzedawał codziennie czterdzieści miljonów szpilek i zarabiał na tem codziennie dwa kilogramy złota.

Marjan Arpagoni: oto genjusz!

Tego fatalnego dnia Arkaiopoli obudziło się przedwcześnie. Nie z powodu jakiegoś uszkodzenia w olbrzymim aparacie mikrometrycznym, który wprawiał w ruch syreny i dzwonki.

Olbrzymie dwudziestopiętrowe ule ludzkie były jeszcze pogrążone w ciężkim śnie, gdy wstrząsnął nimi dziwny łoskot dziwnego gradu.

Niezliczone drobiny błyszczącego metalu spadały z nieba na dachy, na wiszące chodniki, na długie, proste ulice. Gwałtowność straszliwej zawieruchy nie dozwalała otworzyć drzwi i okien, powstrzymała czarne potoki porannej ciżby, by napłynęły do urzędów, fabryk i magazynów.

Ta straszna nawałnica trwała nieskończenie długie godziny niepewności i pełnego troski oczekiwania.

Nareszcie spadły ostatnie krople, nareszcie Arkaiopoli mogło chciwie otworzyć drzwi i okna.

I rozległ się chór okrzyków zdumienia. Na ulicach, na gzymsach, na dachach, wszędzie nagromadził się błyszczący, gęsty, obfity, metaliczny, żółty śnieg.

— Złoto! Złoto! Złoto!

Złoto, tak chciwie pożądane, z takim trudem nagromadzane w masywnych kasach, leżało tu w nadmiarze, dostępne dla wszystkich rąk.

Było go tyle, iż bez żadnego trudu można go było zebrać w centnary i tonny.

Nie było już biednych, nie było już bogatych, jeśli pół godziny wystarczało, by nagromadzić go więcej, niżli posiadał przedtem najpotężniejszy bank.

— Złoto! Złoto! Złoto!

Ależ jaką wartość posiadało teraz?

Tyle, co słona woda w morzu, co piasek na pustyni, co trawa na łąkach: żadnej.

Złoto nie posiadało już żadnej wartości, jak powietrze, jak słońce, jak noc.

Wzburzeni, przerażeni mieszkańcy Arkaiopoli ogłupiałemi oczyma spoglądali na lśniący metal...

...i zdało się im, iż w górze olbrzymia zjawa przybiera kształty człowieka: jasnowłosego, o błękitnych oczach, w szatach purpurowych, jak płomienny obłok, a południowe słońce tworzyło niby aureolę jego natchnionego oblicza.

I rzekł:

— Spójrzcie na ptaki niebieskie, które nie sieją, nie orzą, nie zbierają; a wasz Ojciec Niebieski je żywi.

I dlaczego troszczycie się o odzież? Pomyślcie, jak rosną lilje na polach: nie pracują i nie przędą.

Nie troszcie się przeto o dzień jutrzejszy. Bo dzień jutrzejszy sam się o siebie zatroszczy!

Mieszkańcy Arkaiopoli nie byli w stanie zrozumieć, że dla ich ozłoconej nędzy Chrystus powtórzył słowa Ewangelji.

Tłum. **F. M.**

Nagrody w konkursie wystaw sklepowych

Lwów, 9. września.

(jp). W uzupełnieniu naszej notatki o konkursie na najpiękniejsze wystawy sklepowe, urządzonym przez komitet obywatelski dla popierania Targów Wschodnich podajemy szczegółowy wynik sądu konkursowego:

I. nagrodę (medal złoty w postaci dyplomu) otrzymały firmy: 1) Księgarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, pl. Halicki 12 a. 2) Eugenjusz Wroński, pl. Halicki 2. 3) „Delka“, Legjonów 13. 4) D. M. Feil, Kazimierzowska 47. 5) J. Meinl, filja, ul. Akademicka 2 a. 6) Jan Bujak, Kopernika 4.

II. nagrodę (medal srebrny w postaci dyplomu) otrzymali: 1) Barwik i Borzemski, Kopernika 18. 2) Dąbrowski i Rozwarzewski, ul. Akademicka 2. 3) Motylewski i Terich, pl. Marjacki 1. 4) „Wiosna“, ul. Rutowskiego 1. 5) „Plutos“, Legjonów 1. 6) Józef Stefanowicz (przedtem Roman Zubik), ul. Halicka 16.

List pochwalny otrzymali: 1) „Księgarnia Naukowa“, pl. Marjacki 1. 2) Stanisław Baran, Akademicka 26. 3) Leon Appel, ul. Legjonów 1. 4) Józef Klimowicz, pl. Bernardyński 1. 5) Wilhelm Sommer („Flora“), ul. Słowackiego 18. 6) Władysław Buszek, Akademicka 8. 7) „Sarmacja“, Akademicka 8. 8) Tadeusz Górski, pl. Marjacki 5. 9) Jan Pawłowski, pl. Marjacki 7. 10) Acker i Blank, pl. Marjacki 8. 11) Rudolf Neuwelt, pl. Marjacki 8. 12) Izak Bartyński, pl. Krakowski 7. 13) „Poland“, ul. Gródecka 54. 14) Ludwik Zalewski, ul. Akademicka 22. 15) L. Krupiński, ul. Akademicka 4. 16) M. Białaban ul. Halicka 21. 17) Józef Oźmiński, pl. Halicki 7.

Pozatem przyznano dyplom honorowy poza konkursem następującym uczestnikom konkursu, będącym równocześnie członkami sądu konkursowego: 1) Bernard Połoniecki („Księgarnia Polska“), ul. Akademicka 2 a. 2) Edmund Riedl, ul. Rutowskiego 3. 3) Józef Litwinowicz, ul. Halicka 21. 4) A. Moor i J. Stachowicz („Zakopane“), ul. Akademicka 26.

—o—

Polska Linia Lotnicza Aerolot.

Lwów, 9. września.

Codzienna komunikacja lotnicza z wyjątkiem niedziel:

Lwów—Kraków—Wiedeń odlot o godzinie 7.30.

Lwów—Warszawa—Gdańsk odlot o godzinie 9.45.

Informacje i sprzedaż biletów: Ekspozytura P. L. L., Jagiellońska 20, telefon 45-71. — Lotnisko P. L. L., telefon 29-36. — Hotel Georgea, plac Marjacki 1, telefon 6-10, 19-17, 44-54, 44. — Wagony Sypialne, plac Halicki 15, telefon 30-90, oraz w kasie „Orbisu“ na Targach Wschodnich.

Uczestnicy Targów Wschodnich korzystają ze zniżki 25-procentowej.

—o—

Tempo rozwoju automobilizmu i lotnictwa.

Lwów, 8. września.

(md.) W roku 1894 odbyły się w Paryżu **pierwsze wyścigi automobilowe,** a szybkość 12 km. na godzinę jaką wówczas samochody osiągnęły wprawiła cały świat **w największe zdumienie i podziw.** Dziś po 34 latach samochody pędzą z szybkością większą niż **300 km.,** a samochód rakietowy Oppla **osiągnął nawet szybkość 400 km. na godzinę.**

W roku 1913 na pierwszych zawodach lotniczych o puhar Schneidra w Monte Carlo wynosił **rekord szybkości samolotów** 75 km. na godzinę, a dziś po niespełna piętnastu latach ustanowił amerykański lotnik Williams **nowy rekord lotniczy, przebywając przestrzeń 519 km. w ciągu godziny.** Widzimy więc, że w ciągu 30 lat szybkość samochodów wzrosła **30-krotnie,** a szybkość samolotów w ciągu połowy tego czasu 8-krotnie.

Gdybyśmy więc liczyli, że w ciągu najbliższych 30 lat szybkość samochodów wzrośnie już tylko dziesięciokrotnie, a aeroplanów nawet tylko 4-krotnie, to dojdziemy do tego, że człowiek **w roku 1958 będzie używał maszyn, które z powodu swej szybkości będą w ruchu dla człowieka niewidzialne i które będą pędziły z większą szybkością,** aniżeli ziemia dokoła swej osi.

KRONIKA

9 Września Niedziela Gorgonji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela 9. września popoł. godz. 3.30 „Żydówka", opera, wyst. W. Kaczmara.

Niedziela 9. września wiecz. „Wesele" dramat.

Poniedziałek, 10. bm. „Paganini".

Wtorek 11. września „Cyrulik Sewilski" opera występ Ady Sari.

*

Pożegnalny występ Włodzimierza Kaczmara. Dziś popołudniu wystąpi w Teatrze Wielkim po raz ostatni przed wyjazdem za granicę znakomity artysta

śpiewak Włodzimierz Kaczmar. Ulubieniec lwowskiej publiczności, którego występy na naszej scenie zawsze osiągały pełny sukces artystyczny, wybrał sobie na ostatni występ partję Kardynała w „Żydówce" Halevy'ego. Inne główne partje odtworzą pp. Platówna, Okońska, Bedlewicz, Kurzbart i Szymonowicz. Kapelmistrz Józef Lehrer. Początek przedstawienia o godz. 3.30. Ceny miejsc zniżone.

„Wesele" Stanisława Wyspiańskiego. Dziś wieczorem wznawia Teatr Wielki arcydzieło literatury polskiej „Wesele" St. Wyspiańskiego. Dyrekcja dołożyła wszelkich starań, aby przedstawienie to miało należny mu poziom artystyczny — dając dramatowi pierwszorzędną reprezentację i nadzwyczaj staranną reżyserję p. Siemaszkowej.

Ada Sari, znakomita polska śpiewaczka koloraturowa, której występy zapowiedziane w Teatrze Wielkim, obudziły we Lwowie kolosalne zainteresowanie, wyrażające się niezwykłym wykupem biletów, wystąpi po raz pierwszy we wtorek 11. bm. w „Cyruliku Sewilskim".

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 9. bm. o g. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter". Gośc. wyst. A. Fertnera.

Poniedziałek, 10. bm. o g. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter". Gośc. wyst. A. Fertnera. Poraz ostatni.

Wtorek, 11. bm. o g. 7.30 wiecz. „Pan Hamelbeim". Gośc. wyst. A. Fertnera.

*

Dziś i jutro Antoni Fertner w Teatrze Małym. Świetny artysta scen warszawskich wystąpi w Teatrze Małym tylko jeszcze dwa razy w zawrotnie wesołej farsie amerykańskiej „Potasz i Perlmutter", która dzięki swemu nieporównanemu humorowi i doskonałym typom, obiegła cały świat. Sekunduje mu w roli wspólnika Perlmuttera, wyborny Dyr. L. Czarnowski oraz pp. H. Peszyńska i S. Smoczyński, artyści scen warszawskich. We wtorek „Potasz i Perlmutter" schodzi bezpowrotnie z afisza.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Łatwa zdobycz".
AVENUE: „Miłość Joanny Ney".
CASINO: „Drut kolczasty".
CHIMERA: „Mężczyzna, któremu się płaci".
GRAŻYNA: „Zmartwychwstanie".
KOPERNIK: „Chicago".
LEW: „Mnich na rozdrożu" i „Pan szuka żony".
LUNA: „Bestja morska".
MARYSIENKA: „Chicago".
OAZA: „Faust".
PALACE: „Szpiedzy".
PASAŻ: „Tom Mix".
UCIECHA: „Czerwony korsarz" (Kapitan Blood).

*

„Hrabina Paryża". Staraniem Klubu sportowego Policji państwowej we Lwowie wyświetlony zostanie nieodwołalnie poraz ostatni we Lwowie najwspanialszy film świata pt. „Hrabina Paryża" w całości (4 serje naraz) z Mią May, Janningsem i Gajdarowem, na Poranku Filmowym, który odbędzie się w niedzielę 9. bm. o godz. 12 w południe w sali kina „Palace". Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od godz. 10 rano w kasie kina „Palace".

—o—

EGON PETRI pianista, prof. Hochschule w Berlinie objął kurs koncertowy w szkole muzycznej **S. Kasparek**. Wpisy od 12—2 i od 5—7. 7516-2

Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. przy DOK. VI. rozpoczyna dalszą pracę na boiskach sportowych i salach gimnastycznych. Prowadzone będą następujące działy Wych. Fiz. dla pań i panów: gimnastyka, lekka atletyka, gry sportowe, szermierka, zaś z dniem 1. października boks dla panów. Kluby i Towarzystwa sportowe, chcące korzystać z bezpłatnej

pomocy Okręg. Ośrodka W. F. w postaci urządzeń sportowych, sprzętu i instruktorów, zgłoszą do dnia 15. bm. komplety (20—30 osób).

(jp) **Zjazd gazowników.** Z okazji Targów Wschodnich odbywa się w mieście naszem ogólno-polski Zjazd gazowników. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie Zjazdu i obrady. Następnie uczestnicy Zjazdu pod przewodnictwem dyr. Żardeckiego zwiedzali gazownię miejską i Targi Wschodnie.

Nadzwyczajne zgromadzenie członków Oddziału Lw. Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzplitej odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godz. 10 rano w I. sali Sądu Okręgowego Karnego we Lwowie (ul. Batorego) z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa utrzymania Funduszu zapomogowego niezależnie od Centralnej Kasy Zapomogowej, 2) zmiana postanowień regulaminu Funduszu uchwalonego w dniu 4. lipca 1926 r.

Z Komisji Egzaminacyjnej dla uzupełniających egzaminów dojrzałości w gimnazjum im. Jana Długosza (ul. Nikorowicza 2). Uzupełniające egzamina dojrzałości rozpoczną się częścią piśmienną nie 15. września, jak ogłoszono, ale 17. września o godz. 8.

Przebudowa ul. Piekarskiej postępuje w dalszym ciągu. Przebudowano już część tej ulicy od ulicy Sakramentek do Głowińskiego, gdzie urządzono jezdnię 6 m. szeroką, a natomiast rozszerzono znacznie chodniki. Jezdnia została wybrukowana drobnym brukiem ułożonym mozaikowo na silnem wywalcowanem podłożu. Spoje i szwy zaprawiono cementem. Naprzeciw pałacu Siemieńskich urządzono klomb kwiatowy, przez co ulica ta otrzymała bardzo ładny wygląd. Przebudowa ulicy Piekarskiej do cmentarza nastąpi jeszcze w tym roku, zaś przebudowa dolnej części od ul. Sakramentek do pl. Bernardyńskiego nastąpi w roku przyszłym. Równocześnie z przebudowaniem dzielnicy Łyczakowskiej poprawione zostaną jezdnie na bocznych ulicach, a to na Glinianskiej, Hoffmana, Głowińskiego i Żulińskiego, gdzie obecnie buduje się kanały dla odwodnienia piwnic w realnościach położonych na tej ulicy. Na ukończeniu są również przebudowy ulicy Ochronek i Sakramentek, gdzie ułożono nowe chodniki tak potrzebne w tem miejscu ze względu na silny ruch uczenic uczęszczających do seminarjum.

Kiedy poczta nie wypłaca przekazów pieniężnych? Min. poczt wydało zarządzenie co do przekazów pieniężnych. Urzędy pocztowe nie powinny wypłacać przekazów, gdy nie podano na nich nazwiska lub podano nazwisko bez imienia, nie podano dokładnego miejsca zamieszk. adresata, gdy kwoty przekazowe nie są wypisane, gdy wypisy są poprawiane, gdy niema odcinków stemplowych urzędu nadania, gdy niema podpisu urzędnika oraz w wypadku, gdy przekaz został wystawiony na nieodpowiednim formularzu.

(—) **Uczenica gimnazjalna padła ofiarą wypadku.** Wczoraj wieczorem ul. Podwale obok Gimnazjum II. przechodziła uczenica gimn. Jadwiga Semenówna. W miejscu tem odbywa się rekonstrukcja chodnika i mimo ciemności nie było ono zupełnie oświetlone. P. Semenówna potknęła się, a upadając, doznała złamania prawej nogi i stłuczenia lewej. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem pozostawiło ją w opiece domowej.

(—) **Potrącenie przez auto.** Na ul. Żółkiewskiej auto nr. 7131 potrąciło wczoraj 25-letniego kolportera gazet Chaima Land korna, który doznał poważnych obrażeń na całem ciele tak, iż musiano go przewieźć do szpitala.

(—) **Włamania i kradzieże.** Na szkodę Ozjasza Wałacha ze Skałatu chwilowo zam. we Lwowie przy ul. Furmańskiej 9 skradziono wczoraj walizę, zawierającą

galanterję i inne rzeczy wartości 500 zł.— Na przystanku tramwaju obok Kawiarni Wiedeńskiej skradziono wczoraj p. Jetti Schalzkerowej z kieszeni gotówkę 287 dol. — Leon Aszkenazy, zam. Łokietka 10 doniósł wczoraj policji, że na ul. Rzeźnickiej nieznany sprawca skradł z kieszeni jego pracodawcy Fischera Markusa zegarek złoty wart. 350 zł.

(—) **Pożar w pracowni stolarskiej.** Wczoraj w pracowni stolarskiej Franciszka Wachowskiego przy ul. Piekarskiej 32 wybuchł ogień wskutek nieostrożności terminatora. Straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Przebita rogami przez własną krowę.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Magdalenę Domaradzką z Hołoska Małego, która została przekłuta rogami w brzuch przez własną krowę.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano** wczoraj Nuchima Bergmana, który na pl. Gołuchowskich w czasie zebrania się tłumu obok zwłok zamordowanej śp. Kazimiery Horyń skradł niejakiemu Piotrowi Zubykowi portfel zawierający 37 dol., oraz Zachiryja Gwoździaka jako poszukiwanego za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Piotra Czerwińskiego.

—o—

Przezydjum Kongregacji Kupieckiej we Lwowie zawiadamia swych członków, iż z dniem 1 września br. sekretarjat Kongregacji Kupieckiej został przeniesiony do gmachu Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży Handlowej we Lwowie przy ul. Halickiej l. 19 (przedtem gmach Polskiego Banku Handlowego). Telefon 23—52 — godziny urzędowe od 18—20-tej. 7493

—o—

KTO SZANUJE SWÓJ WZROK,

niech korzysta z okazji. Jeszcze krótki czas tylko znany Lwow. Publiczności refrakcjonista czyli specjalista przystosowywania szkieł do wzroku Leon Kokociński, który był przez 20 lat szefem Instytutu Oftalmicznego w Paryżu, gdzie poznał wielką klientelę polską, od przeszło roku przyjechał do Polski, aby tu odwiedzić swoją klientelę, również i publiczność ze swojemi sławnemi szkłami do wzroku Aroscopic. Szkła te kunsztownie szlifowane, precyzyjnie wykonane, dają o wiele więcej światła i przez które można czytać godzinami bez najmniejszego męczenia wzroku; są też o wiele lżejsze do ócz, niż tak zwane niemieckie szkła Punktal. Po wielkim triumfie w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach, Krakowie itd. wraca do Paryża, ale wykorzysta okazję Targów Lwowskich, aby zademonstrować swoje szkła Publiczności Lwowskiej i dobiera owe szkła w ładnych oprawach odpowiednio do wzroku, a także do osobliwości i wyrazu twarzy, co stanowi prawdziwy artyzm, który od 40 lat praktyki posiadam. Zatrzymam się przez czas Targów w Hotelu Metropol obok Hotelu Krakowskiego, gdzie będę przyjmować od godziny 10—1 i 3—6. Dobieranie szkieł jak i porady bezpłatnie. Ceny przystępne. 7496

—o—

Ze świata.

Sensacyjny incydent w cerkwi. W związku z notatką umieszczoną w tej sprawie prosi nas dr. Roman Czajkowski z Przemyśla o wyjaśnienie, że ks. Kulczycki w czasie kazania wymienił nie dra Romana Czajkowskiego, lecz dra Andrzeja Czajkowskiego, adwokata w Kołomyji.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela 9. września.

Warszawa (1111) 16.00 Transmisja z Jasnej Góry. 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo. Muzyka popularna. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 18.50 Audycja literacka p. t. „Współczesny Kraków literacki". 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Sekstet

wokalny i prof. St. Schwarzenberg-Czerny (fort.) 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Koncert muzyki lekkiej. Udział biorą: Orkiestra mandolinistów „Mewa", Łucja Pieprzówna (sopr.), Wadysław Sowilski (tenor), Jadwiga Komorowska (akomp.). 22.40 Muzyka taneczna.

Wilno (435) 20.00 Transmisja koncertu chórów wileńskich z terenu Targów Północnych.

Katowice (422) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 18.30 Audycja ku uczczeniu pamięci Tolstoja. Muzyka, recytacje i śpiew. 22.30 Koncert muzyki rosyjskiej.

Londyn (361) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z kursalu w Ostendzie.

Lipsk (365) 21.00 Muzyka rosyjska. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 18.45 Recital fortepianowy Berty Wiell. 20.00 Rozmaitości.

Tuluza (391) 20.30 Fragmenty z oper. 22.00 Muzyka taneczna.

Frankfurt (428) 20.30 Rozmaitości, następnie muzyka taneczna.

Brno (441) 19.00 Koncert popularny. 21.00 Transmisja z Wystawy.

Rzym (447) 21.00 Koncert symfoniczny.

Langenberg (468) 20.00 „Rozwódka" operetka Falla.

Berlin (484) 20.00 Wieczór muzyki operetkowej. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 11.00 Koncert wied. orkiestry symf. 20.30 „Sonja" operetka Aschera.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorii".

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnik we Lwowie. Uwagi WPana nie są pozbawione słuszności, ale cóż kiedy są anonimowe!

Ze sportu

Wyścig kolarski dookoła Polski.

Gigantyczna impreza „Przeglądu Sportowego".

WYNIKI II-GO ETAPU. — WIĘCYK (BYDGOSZCZ) PRZYCHODZI PIERWSZY DO METY. — LWOWIANIE OBSADZILI DALSZE MIEJSCA.

Lwów, 9 września.

W drugim etapie wielkiego biegu kolarskiego „Przeglądu Sportowego" zatriumfował jako zwycięzca, będący w świetnej formie **Feliks Więcyk**, kolarz z Bydg. kl. kol. Bydgoszcz.

71 zawodników wyruszyło dziś rano o godz. 7.20 z **Lublina**. Za Lublinem od ogólnej grupy wyrywa się 25 zawodników, którzy w zwartej grupie jadą aż do Izbicy. Następnie z grupy tej wyrywają się **Więcyk Feliks, Jednoszewski W. T. C. Warszawa i Matlak, kolarz z Francji.** Jednoszewski następnie odpadł. Walka rozgorzała między Więckiem a Matlakiem, która zakończyła się pełnem zwycięstwem Więcka, który na przeszło 3 klm. odsadził swego konkurenta i przyjechał w czasie 8.17, 2) Matlak 8.23 i 20 s., (Francja), 3) Olecki Wiktor (W. K. S. Legja) 8.31.10, 4) Branko Mikołaj (Brześć) 8.31.15, 5) Żak Jan (R. K. S. Legja), 6) Piotrowicz Józef (W. K. S. Wawel Kraków) 8.31.35.

Lwowianie obsadzili: Ignatowicz 28 miejsce, Fröss 29 miejsce.

Bieg ten wzbudzał wszędzie **olbrzymie zainteresowanie.** W Zamościu tłumy publiczności animowały zawodników. W Krasnym-Stawie **rozpuszczono dziatwę szkolną**, by mogła przypatrzyć się biegowi.

We Lwowie przywitała każdego zawodnika oddzielnie orkiestra gminy Zniesienie **tuszem.** Organizacja mety drugiego etapu spoczywała w niezmordowanych rękach prezesa LTK. i M. p. p. **Adamowskiego**, który również postarał się o nocleg i opiekę nad zawodnikami.

Start do III etapu Lwów-Rzeszów odbędzie się o godz. 7-mej rano po uroczystem rozdaniu nagród zwycięzcom II etapu z pod gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

Szarfę leadera ułoży na II etap zawodnik bydgoski Feliks Więcyk.

Zawodnicy lwowscy wykazują niezwykłą solidarność zespołową, a ponieważ mają **twardych i wytrzymałych zawodników,** należy z ich strony oczekiwać wielkich niespodzianek.

—o—

KALENDARZYK SPORTOWY.

Lwów, 9. września.

Jesienne międzynarodowe wyścigi automobilowe, organizowano przez Mał. Klub Automobilowy.

Pogoń-Hasmonea, zawody o mistrzostwo Ligi o godz. 4-tej na **boisku Pogoni.**

Powyższe zawody ze względu na swój lokalny charakter zapowiadają się nader **interesująco**, zwłaszcza, że obie strony w razie uzyskania zwycięstwa mają widoki **na polepszenie** swych miejsc w tabeli.

Spotkanie Pogoń-Hasmonea, które ma już swoją **ustaloną markę,** zgromadzi na boisku Pogoni **rekordową ilość widzów.**

Życie gospodarcze.

Przemysł artystyczny na Targach Wschodnich.

Lwów, 9. września.

P. minister Kwiatkowski zwiedzając Targi Wschodnie, szczególniejsze zainteresowanie okazał dla przemysłu artystycznego i domowego, zatrzymując się przy poszczególnych stoiskach, które zwróciły jego uwagę.

W Pałacu Sztuki zatrzymał się dłużej przed stoiskiem **Pracowni kilimów p. Zofji Goreckiej w Śniatynie,** znanej zaszczytnie już z poprzednich kampanji targowych. Piękne wykonanie według artystycznych wzorów i pełen smaku dobór kolorów i pierwszorzędny materjał zwróciły uwagę p. ministra i zjednały właścicielce pracowni pochlebne uznanie i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju zakładu.

Podobne wyróżnienie ze strony p. ministra spotkało również **p. Irenę Polak-Szulcową,** której **Wytwórnia batików i sztuki stosowanej przy ul. Sakramentek l. 4.** cieszy się zasłużonem uznaniem publiczności. Wszystkie artykuły tej pracowni w wielkim wyborze reprezentowane na Targach, szale, abażury, serwety, makaty itp. odznaczają się pięknym, oryginalnym rysunkiem, harmonijnym doborem barw i doskonałą techniką wykonania.

W rzędzie najudatniejszych eksponatów z zakresu batików i malarstwa dekoracyjnego wymienić należy szale, abażury, stroje damskie, lalki dekoracyjne itp. **pracowni artystycznej p. H. Pammer przy ul. Kunarskiej l. 40,** które zasługują ze wszechmiar na zainteresowanie publiczności.

W Pałacu Sztuki jak corocznie, znalazły się i w tym roku piękne hafty zakopiańskie, pantofle, poduszki itd. krakowskiej pracowni p. **Jadwigi Tuzlakowej Reteryka 15.** Stwierdzamy z uznaniem, że poziom artystyczny tej pracowni stale się podnosi.

Wśród eksponatów w Małop. Banku Kredyt. na uwagę zasługują:

Artyst. pracownia p. Jadwigi Lang-Langierowej, Janowska 31. Uwadze publiczności zaleca się szczególniej dział abażurów stylowych, dostosowanych do urządzeń.

Szczególniej solidnem wykonaniem i estetycznym wyglądem zalecają się wyroby **Pracowni pończoszniczo-trykotarskiej, ul. Lindego l. 3 „Prządka".** **Pulowery** i garsonki tej firmy naprawdę nie ustępują wyrobom zagranicznym.

Jakgdyby wystawa galanteryjna paryska wyglądają krawaty i kwiaty sztuczne **Pracowni p. Gizeli Balickiej ul. Zadwórzańska l. 29.** Pierwszorzędnie wykonane różnią się od paryskich tylko niską ceną.

Nakoniec zasługują na korzystną wzmiankę wyroby **Wytwórni pończoch i trykotaży „Omnium", Lwów, ul. Prowiantowa l. 8** (boczna Bema).

Nie ustępują też najpiękniejszym artykułom zagranicznym wyroby trykotarskie: szale, poduszki, kapy itp. Kursu trykotarstwa p. **Marji Nowackiej,** Sobieskiego l. 7.

Wszystkie te wytwórnie winny być popierane przez publiczność, aby się uwolnić od obcej, drogiej tandety.

—o—

OTWARCIE TARGÓW HODOWLANYCH.

Lwów, 9. września.

W piątek 7 bm. rozpoczęły się na Targach Wschodnich we Lwowie targi hodowlane koni remontowych

---

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. IX. 1928.

LEON GERARD. 84

NIESMIERTELNY

— Niczego nie brak już pańskiemu dziełu. Jest doskonałe i rzeczywiście może zadziwić cały świat!

Doktor poczuł się nieznaną dotąd, a tak słodką pochwałą, równego sobie. Ale Lombard zacisnął pięści.

— A ja nienawidzę pańskiego dzieła! Musiało pana zaprowadzić do zbrodni, bo kłamliwe jest i występne od podstaw. Tak zabił pan z całym spokojem Filipa, torturuje pan mego kuzyna Bidarda... no i ta strzykawka z trucizną dla mnie! Człowieku nieczuły i zdradziecki, wyważający zamki, podglądający przez szpary, urągający sprawiedliwości! Czy to w ten sposób Lokifix przedłuża życie? Mówiłem już, że natura karze swych gwałcicieli. Ach, przepraszam, zapomniałem, że mówię do uczonego. Ciekawi pana zapewne, jak rozwiązałem problem, w którym pan grzebie się od tylu lat? To bardzo proste, tak proste, że aż wstyd... Nie jestem genjuszem. Posługiwałem się mojem skromnem doświadczeniem. — (Mówił już z zupełnym spokojem, prawie po koleżeńsku). — Zrozumie pan zaraz. B. 10. było ogrzewane zawsze do 40 stopni, prawda? Błąd polegał na tem... Przygotowałem serję ampułek o zmniejszającej się stopniowo sile: 40 50 60 aż do 90 stopni.

Gregory zawołał:

— Ależ to niemożliwe! Przy 80 st. giną wszystkie antytoksyny.

— Otóż w tem tkwi pomyłka. Niektóre substancje serum giną rzeczywiście przy ogrzewaniu. Nie mają one jednak znaczenia dla jego zasadniczego działania. Najważniejsze i najczynniejsze składniki znoszą temperaturę aż do 90 st.

— Jakżeż ja mogłem!... A więc?

— Przy 90 st. Lokifix traci wszelkie niebezpieczne własności. Jest czystym produktem, prawdziwą wodą ze źródła wiecznej młodości. Aby **odłączyć człowieka...**

— **Odłączyć,** o to właśnie chodzi!

— Trzeba zaaplikować moją serję ampułek B. 11. o osłabionej sile. To też uczyniłem... a właściwie zrobił to pan w stosunku do...

— Do Bidarda! — (Gregory chwycił się za głowę)... — Ach, teraz rozumiem! Nie widziałem... nie widziałem... Gubiłem się... Tyle lat straconych! I to pan... pana było tu potrzeba... panie Lombard. Nie, nie wiem pańskiego nazwiska, niech pan daruje, ja bredzę! Pan rozumie... tyle lat pracy, tyle lat poszukiwań... Ach, zwyciężona wreszcie właściwość X!... Ale to skończone, wszystko będzie dobrze. Cud istnieje. Lokifix jest rzeczywistością. Jest całkowity, bez wad, doskonały. Niema śmierci, nikt już nie umrze! Będziemy wszechmocni na ziemi. My obaj! Podzielimy się sławą. Niech pan bierze pieniądze, mnie wystarczy trochę sławy! Przyjmuje pan? Nie ma pan żalu do mnie? Lokifix zapanuje nad światem!

— Lokifix zginie — rzekł Andrzej. — Mam tu na sercu obok mych własnych notatek, pańskie formuły, a z niemi pisane własnoręcznie wyznanie mordu, popełnionego na Filipie.

A więc?...

— Daję panu trzy minuty na opuszczenie tego domu. W przeciwnym razie pańskie wyznanie znajdzie się za kwadrans na policji. Ja zaś spalę wszystko, co może przypomnieć Lokifix. Formuły, notatki, pańskie, moje. Pracownia zniknie. Zginie pamięć wody nieśmiertelności!

— Ale ja... — jąkał Omnianin.

— Nic, nic więcej, skończone... precz stąd! Odeślę panu jutro rzeczy do La Roche.

Otworzył drzwi.

— Pani Tolu!, Bonifacy, możecie wejść.

Zjawili się w progu. Andrzej wyjął z kieszeni dwie zapieczętowane koperty.

— Pani Tolu!, może pani wziąć na podpałkę te stare papiery.

— Dobrze, dziękuję panu.

— Dziękuję, pani Olimpjo. Jesteście oboje świadkami wraz z Bonifacym. Odprawiam pana Gregory'ego.

Ustawili się w szpaler. Doktor przeszedł z głową na piersiach, nie oglądając się. Ogrodnik w łachmanach i służąca pomyśleli. „Zmieniliśmy pana". A Andrzej Lombard pokazywał palcem drogę wygnanemu.

i luksusowych, bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec, drobiu, gołębi i królików. Spęd bydła rozpłodowego na targ ten wynosi **229 sztuk** i wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym przeszło **62 prc. zwyżkę**. Nadesłane okazy rasy nizinnej, simentalskiej i rasy czerwonej polskiej **pochodzą** z **63 obór**, w tem z 52 włościańskich. Jako hodowcy bydła, biorą udział w targu członkowie Związku hodowców bydła przy lwowskim i krakowskim oddziale Małop. Tow. Rolniczego, oraz włościańskie koła hodowców z powiatu kołomyjskiego, nadwórniańskiego, stanisławowskiego i tłumackiego.

W **targu trzody chlewnej** bierze udział Wielkopolski Związek hodowców z trzodą chlewną rasy wielkiej, białej ostrouchej, słynne chlewnie zarodowe ziemi lubelskiej pp. Budnego Antoniego z Bychawy i Kazimierza Piaszczyńskiego ze Snopkowa z trzodą rasy angielskiej wielkiej białej, oraz chlewnia zarodowa p. Jana Krzysztofowicza z Artasowa. **Razem nadesłano na targ sztuk 218**, co wobec kilkudziesięciu zaledwie okazów zeszłorocznego targu trzody chlewnej, świadczy korzystnie o rozwoju tego działu na Targach Wschodnich i jego pomyślnych wynikach handlowych w roku zeszłym.

W targu owczarskim biorą udział z doborowym swym materjałem owczarnie zarodowe ze Snopkowa i Bychawy.

W targu koni remontowych i luksusowych bierze udział **19 hodowców**, którzy nadesłali łącznie 109 okazów, w czem 14 z województwa krakowskiego, 7 z województwa lubelskiego, 19 z wojew. lwowskiego, 28 z woj. poznańskiego, 22 z woj. stanisławowskiego, 8 tarnopolskiego i 1 wołyńskiego. Na targ hodowlany zapowiedziano mnóstwo wycieczek **włościańskich z prowincji**, a już w pierwszym dniu jego otwarcia zaznaczyła się masowa frekwencja małych i wielkich rolników.

—o—

MINISTERSTWO SKARBU A TARGI WSCHODNIE.

Lwów, 9. września.

Piszą nam z miasta:

Bawiąca w naszem mieście celem zwiedzenia Targów Wschodnich **wycieczka wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu jest ewenementem**, którego znaczenie nie powinno ujść uwadze mieszkańców Lwiego Grodu.

Po raz pierwszy największy resort gospodarczy kraju, jakim jest Ministerstwo Skarbu delegujące większy zespół swoich urzędników do naszego miasta daje w ten sposób wyraz wadze, jaką przywiązuje **do sprawy gospodarczego rozwoju Wschodniej Małopolski** z jej stolicą Lwowem na czele.

Delegacja Ministerstwa Skarbu ma możność zapoznać się na miejscu **z potrzebami tej dzielnicy Polski**, a gospodarcze zaś sfery naszego miasta niezamieszkają niewątpliwie wyzyskać **nadającą się sposobność nawiązania bliższego kontaktu z przedstawicielami jednego z najbardziej decydujących czynników naszego życia gospodarczego.**

—o—

KOMITET ORGANIZACYJNY IZBY HANDLOWEJ POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

Warszawa, we wrześniu.

W gabinecie radcy handlowego poselstwa rumuńskiego odbyło się przy licznym udziale zebranych, konstytucyjne posiedzenie **Komitetu organizacyjnego Izby handlowej polsko-rumuńskiej.**

Po zaaprobowaniu dotychczasowych poczynań organizatorów, zatwierdzono preliminarz budżetowy Komitetu, oraz wybrano **prezydjum Komitetu organizacyjnego** w składzie: Prezes Komitetu red. **Władysław Ludwik Evert**, wiceprezes **Jan Miączyński**, sekretarz dr. **Marjan Borowski** i skarbnik dyrektor **Mieczysław Szczęsny Evert**. Honorową prezesurę objął radca handlowy **Balacesko**.

Tymczasowy sekretarjat Komitetu mieści się przy ul. Hożej 74. m. 4., tel. 125—96. Wszelkie zgłoszenia i zapytania kierować należy bądź do Sekretarjatu Komitetu, bądź pod adresem **referatu handlowego królewsko rumuńskiego poselstwa w Warszawie**, Aleje Ujazdowskie 32. Prezydjum Komitetu przystąpiło energicznie do prac związanych ze zwołaniem walnego zebrania Izby.

—o—

O UREGULOWANIE KOMUNIKACJI TOWAROWEJ Z WŁOCHAMI.

Florencja, we wrześniu.

Wczoraj rozpoczęła się we Florencji **międzynarodowa konferencja kolejowa** przy udziale reprezentantów kolei włoskich, austrjackich, jugosłowiańskich, węgierskich, czechosłowackich i **polskich**. Przedmiotem obrad jest **bezpośrednia komunikacja towarowa między Polską a Włochami** przez ustalenie odpowiedniej taryfy związkowej. Koleje polskie reprezentują delegaci min. komunikacji w Warszawie oraz lwowskiej dyrekcji kolejowej. Konferencja potrwa kilka dni.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 7. września.

Na Giełdzie większe obroty w życie i owsie oraz sporadyczne transakcje w łubinie loco Grzymałów zł. 42.40. Pszenica, żyto, owies i mąka żytnia spadły w cenie.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—750 gr. 46.00—47.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 44.25—45.25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 31.00—34.75, Jęczmień małopolski brow. 610 gr. 36.00—37.00. Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 28.25—29.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.75—30.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00. Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 60.00—70.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00. Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 40.00—41.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1928 75.25—76.25, Mąka pszenna 40 proc. 83.00—84.00, Mąka pszenna 50 proc. 74.00 75.00, Mąka żytnia 65 proc. 55.50—56.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.00—24.50, Otręby pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 50.00—52.00, Pęcak 48.00—50.00, Proso krajowe 45.00—47.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 133.00—145.00, Mak siwy 110.00—120.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. września. (Tel. G. P.) a) Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka dolarowa 89 1/4, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67. 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61.15, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 86 1/2, 10 proc. pożyczka kolejowa 103, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 5 prc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 129 1/2.

b) Waluty i dewizy: Dolary 8.86 1/2, Belgja 123.68, Holandja 356.60, Londyn 43.14 1/2, N. Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.36, Szwajcarja 171 1/4, Sztokholm 238.00, Włochy 46.55.

Warszawa, 8. września. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 1/2, Bank Handlowy 117, Bank Polski 180 1/4, Bank Zachodni 33 1/4, Spiess 170, Siła światło II. 133, Gosławice 57, Warsz. Tow. Cukr. 65 1/2, Firley 68 1/2, Wysoka 221, Węgiel 203, Lilpop 40.65, Modrzejów 42 3/4, Ostrowiec B. I. 124 1/2, Parowóz 40, Starachowice 66 1/2, Borkowski 18, Klucze 7.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 8. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.28, Londyn 25.19 1/2, Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.20, Włochy 27.17 1/2, Hiszpanja 86.17 1/2, Holandja 208.20, Berlin 123.75, Wiedeń 73.18, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.22 1/2, Budapeszt 90.53 1/2, Białogród 9.13, Ateny 6.72 1/2, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 315 1/2, Helsingfors 13.07 1/2, Buenos Aires 218 7/8

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 8. września. (Tel. G. P.) Londyn 124.22, N. Jork 25.60, Belgja 356. Hiszpanja 424 1/2, Włochy 134, Szwajcarja 493, Danja 683, Holandja 1026 1/2, Norwegja 683, Szwecja 685 1/4, Praga 15.60, Niemcy 610 3/4.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 8. września. (Tel. G. P.) N. Jork 485.12, Kanada 484.35, Holandja 12.10, Francja 124.22, Belgja 34.898, Włochy 92.71, Niemcy 20.60, Szwajcarja 25.185, Hiszpanja 29.235, Danja 18.190, Szwecja 18.130, Norwegja 18.190, Portugalja 107.62, Helsingfors 192.75, Praga 163.68, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.26.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 8. września.

Tendencja mocna, obrót średni tylko w dolarach.

Dolary amer. 8.88—8.88 1/2, dol. kan. 8.82—8.82 1/2.

DLA NAUCZYCIELEK i akademiczek na pierwszorzędne posady na wyjazd (pożądane muzyka, konwersacja francuska) **Biuro nauczycielskie Marji Rechler** Lwów, Klonowicza 10. od 11—1-ej. 7498

„OŚWIATA" Konces. Kursy Naukowe przyjmują WPISY na kursy maturyczne, gimnazjalne i seminarjalne, kursy z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych. Nauka prowadzona w gmachu szkolnym przez wybitnych profesorów gimnazjów i seminarjów państwowych. Ćwiczenia praktyczne w gabinetach gimnazjów państwowych. Zgłoszenia i informacje **„Oświata"** Lwów, Milkowskiego 11(od 12—1 i 5—6. Prospekty darmo. 7435-4

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

DOSTOSOWANE małżeństwa skojarza „Postęp", Gródecka 33./II. ganek. 7495

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONY PIESEK, biały w żółte plamy za rogatką Zamarstynowską, ogon ucięty, wabi się Dżok. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem u Al Bendla, ul. Wronowska 6. 7448-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

ZARZĄD miasta Czortkowa poszukuje maszynisty obznajomionego przy obsłudze motorów „Diesla", jakoteż elektromontera, który pracował przy sieciach przewodów elektrycznych. Oferty wraz z warunkami skierowywać do Zarządu Miasta w Czortkowie. 7499-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7505-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KORESPONDENT polsko-niemiecko-francusko-angielsko-włosko-rosyjski poszuku je posady. Zgłoszenia „Samodzielny" Administracja. 7475-2

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami poszukuje posady na ordynarję lub po kawalersku T. Sokulski, Żydaczów. 7451-6

EGZAMINOWANY maszynista tartaczny poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Maszynista". 7436-3

ABSOLWENT akademji Handlowej poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Absolwent". 7392-5

POSZUKUJĘ posady lektorki, znam język francuski i niemiecki. Zgłoszenia w Administracji pod „Lektorka". 7494-3

KUCHARKA bardzo zdolna z dobremi referencjami poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Śniadeckich 9, u dozorczyni. 7510-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej". 7158

POSZUKUJE się 4—6 pokoi w śródmieściu. Na żądanie czynsz jedno lub dwuletni z góry. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Romuald Deszberg, dyrektor szkoły im. Sobieskiego, Lwów, Zamarstynowska 11. 7217-2

POKOJ wejście ze schodów, natychmiast wynajmę panu. Piekarska 26. Sawaryn 7508

PIERWSZORZĘDNE umieszczenie dla studenta lub studentki w śródmieściu. Wiadomość z grzeczności Słowackiego 6. drzwi 9. 7491

LOKAL przemysłowy jednopiętrowy, początek Potockiego 10×3, wynajmę solidnemu przedsiębiorstwu. Pod „Właściciel" Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 7507

BEZINTERESOWNIE odstąpię na lat kilka dom wymagający zrestaurowania w Gródku Jagiellońskim z gruntem nad rzeką, pod budowę jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, mającego widoki rozwoju w tej okolicy. Oferty należy przesyłać do 30. IX. Poste restante „Rozkwit" Jarosław. 7415-2

ZAMIANA Lwów—Kraków. Czteropokojowe, obszerne, jasne, z pełnym komfortem mieszkanie w Krakowie w najbardziej eleganckiej dzielnicy, niedaleko plant i rynku, w najzdrowszej części miasta, zamienię na takie same lub pięciopokojowe mieszkanie we Lwowie. Zgłoszenia pod „Kraków—Lwów" do Administracji. 7472-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci **„SPORT"**, plac Halicki 3. 7060

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków **„SPORT"**, **plac Halicki 3.** 7060

FORTEPIAN krzyżowy, znakomity, prawie nowy, oryginalność gwarantowana, cena zniżona — sprzeda Sklenarski. Kopernika 26. 7449-5

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 45. Wkłady druciane 26, fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 7386-8

PŁASZCZYKI, Ubranka, Sukienki, Berety, Pyjamas i Bielizna dla dzieci do lat 15 najtaniej we firmie **„TRYKOT"**, Halicka 21, telef. 26-88. 6968-5

„MONIUSZKO" Zimorowicza 10 poleca **Fortepiany, Pianina** od 1000 zł. na dogodne spłaty. 6879-7

RASOWE sześciotygodniowe Dobermany sprzedam po 30 zł. Marja Zbrożkowa. Rudki woj. Lwowskie. 7501

MOTOCYKL „F. N." 500 c. c. nowy, sprzeda gotówką 270 dol. firma Maraton, Akademicka 22. 7512

KAMIENICE, wille, domy, parcele w różnych okolicach sprzeda Ajencja Dąbrowskiej Rynek 29. 7520

NA raty ŁÓŻKO mosiężne 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. Fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132. 7387-6

FORTEPIANY, pianina, sprzedaje, mienia, wypożycza firma istniejąca 34 lat. Kubessa, Rynek 9. 7215-10

KRYNICA. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów, Biuro Neubauera, nawprost dworca kolej., telef. 35. 7433-3

PORTRETY i widoki historyczne w okazach amatorskiej grafiki (sztych, litografja) same polonica, jakoteż gustowne popielniczki z bronzu tanio sprzedaję. Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 9. 7509-2

Parasole prawie Zadarmo Nieprzemakalne i niepękające najoryginalniejszych fasonów Poleca tylko **Pierwsza Wytwórnia Parasolnicza Lwów**, UL. KAZIMIERZOWSKA 4 I. piętro. Uwaga na Nr. domu.

MATERACE z morską trawą 30 zł. Włosienne 75 zł., przerobienie maszynowo oraz dezinfekcja 10 zł. Wkłady druciane 26. Fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132. 7390-6

WILLA we Lwowie w najpiękniejszem i najzdrowszem położeniu miasta — 15 minut od Centrum — z ogródkiem, solidna budowa przedwojenna po gruntownem remoncie, zupełnie wolna z 4 pokojowem mieszkaniem, z licznemi dodatkami, wszelki komfort, zaraz do sprzedania i objęcia za dol. 6750 — znacznie poniżej wartości. Pośrednictwo wykluczone. Pod „Tusculum“ do Admin. 7359-2

DWU osobowy samochód „Adler“ z dwoma siedzeniami dodatkowemi w doskonałym stanie z powodu zamiany na większy wóz tanio do nabycia. „Cyclecar“, Lwów, Romanowicza. Telefon 20-01. 7393-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument zwolnienia z wojska wydany przez P. K. U. Nowy Targ, Tomasz Bierówka. 7600-3

ŻAROWKI — LEŚNIAKOWSKI Chorążczyzny 10. Telef. 21—80. 6783-20

„ZACHĘTA“, ul. Legjonów 7. Oryginalne obrazy malarzy polskich **tanio** i na **spłaty**. 7492

KAPELUSZE damskie, oryginalne modele poleca magazyn Michaliny Maysenhalter, Sobieskiego 5. 7502

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10 (boczna Romanowicza). 7238-10

KORESPONDENCJA HANDLOWA we wszystkich językach. Warunki przystępne. Lingwista Menkes, Krakowska 26. 7479

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

PANIE, przybywające na Targi, powinny korzystać, ażeby odświeżyć cerę i usunąć jej wszystkie usterki, nowym systemem leczenia kosmetycznego, nieznanym dotąd w Polsce. Porady lekarskie, plastyka. Paryski instytut kosmetyczny, Lwów, Boularda 4, godziny przyjęć 9—1, 4—6. 7350-3

APARATY oraz kompletne urządzenia fabryczne projektuje, wykonuje i montuje **„Autogen“** kotlarnia i przedsiębiorstwo monterskie. Lwów, Na Błonie 3, tel. 8—58. 7349-5

Fabryka Pantofli i Papuczy

Lwów, ul Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju, **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 7108-20

AUTOMOBILIŚCI — TELEGRAM GOODYEAR opony i dętki ponownie znacznie zniżone ceny z dniem 1. września **BEHATE,** Lwów, Piłsudskiego 27. Telefon 57-71. 7527

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio. Borkowska, Bernardyński 12, naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 7528

NA SEZON JESIENNY! najlepsze i najpewniejsze formy sukien, kostjumów i płaszczy, tylko u Kozłowskiej, Akademicka 22. 7514

BACZNOŚĆ STOLARZE! Posiadam najnowsze berlińskie WZORY, żurnale meblowo-budowlane z sierpnia 1928 roku. Wzory próbne bezpłatnie. Naftali Licht Jarosław. 6944-2

KRAKOWSKA FABRYKA FIRMY
POLSKIE FABRYKI MASZYN I WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI

w Krakowie, Lwowie i Sanoku S. A.

poszukuje

Samodzielnego Konstruktora-Statyka

Zgłoszenia wraz z curiculum vitae, odpisami świadectw i podaniem żądanych warunków należy nadsyłać pod adresem Kraków I. Skrytka pocztowa Nr. 48. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
Kraków 14 Lwowska 2.
polecają na sezon bieżący:
WAPNO
do
bielenia budowy nawozu przemysłu
najwyższej jakości.
Wystawiamy na Targach Wschodnich.

D E U T Z

MOTORY DIESLA bez kompresora, gazowe, benzynowe i t. p.
motorowe lokomotywy, lokomobile, pompy, kompresory, walce drogowe i t. p., jakoteż wszelkie fabrykaty firmy
HUMOLDT KÖLN-KALK
dostarcza:
„Deutz-Humboldt“
Inż. Alojzy Schacherl LWÓW Romanowicza 1/D. Telefon 6-72.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI ARAGO ST. GÓRSKIEGO ODCISKI

ANITRA krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. — Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. — Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce. Żądać wszędzie.
LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA.



Każdy może sam przefarbować obuwie oraz wszelkie wyroby skórzane
SKINOL-FARBA

FOTOGRAFICZNE
aparaty i przybory
po cenach fabrycznych poleca:
JAKÓB SCHARF LWÓW ul. **Sykstuska 22**

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
A.K.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.



Fabryczny skład instrumentów muzycznych gramofonów, płyt gramofonowych i wszelkich przyborów. Wielki wybór latarek kieszonkowych, żarówek, baterji i termosów sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty
JULJUSZ HECHT i Ska
Lwów. Gródecka 59 a, telef. 33—31
i **„LIRA“** Lwów, Kazimierzowska 4 telef. 35—07.
Cenniki na żądanie.
Wystawa na Targach Wschodnich.

Konkuruję nietylko cenami, lecz i towarem dobrym. OTOMANY 55 zł. Fotele do skład. 48 zł., Materace od 34 zł: Łóżka patentowe, Narzuty, Kapy i t. p. poleca. **E. Hagler, Lwów Sobieskiego 21.** Za gotówkę i na spłaty od 5 zł.

PRODUKTY Z SOLI NATURALNYCH
pochodzących z Wód
VICHY
Źródeł Rządu Francuskiego
Sole Vichy-Etat dla przygotowania samemu wody ułatwiającej trawienie.
Pastylki Vichy-Etat 2 lub 3 po posiłku ułatwiają trawienie.
Comprimés Vichy-Etat dla przygotowania wody alkaliczno gazowej
Żądajcie marki **VICHY-ETAT**

Tylko przez czas Targów Wschodnich!
Gramofony tubowe, szafkowe, walizkowe, sprzedaje po najniższych cenach i na na dogodniejszych warunkach od **5 zł.** tygodniowo lub miesięcznie. Płyty od 10 sztuk na dogodne spłaty. Ceny ściśle gotówkowe.
Bogaty wybór! Ceny najniższe!
„SYRENA“ LWÓW, Kazimierzowska 13. tel. 53 16
Na Targach Wschodnich: Pawilon Centralny I. Skrzydło Koja Nr. 1020.

BACZNOŚĆ!
Kto chce mieć eleganckie, modne i dobre futro, męskie i damskie — niech się zgłosi do znanej i solidnej pracowni kuśnierskiej
M. KOHLA — Sobieskiego 15. 7376-5

KATOLICKĄ RESTAURACJĘ, POKOJE DO ŚNIADAŃ, HANDEL KORZENNY
z pełnym wyszynkiem w śródmieściu **sprzedam** lub wydzierżawię.
Wiadomość u **Pani Mantlowej, Zakład** fryzjerski. Lwów, Janowska 4. 7294-2

LEKARKI DENTYSTKI
na zastępstwo, ew. na stałe natychmiast poszukuje zakład dentystyczny we Lwowie. Zgłoszenia pod „Siła pierwszorzędna“ do Biura dzienników Scherera, pasaż Hausmana. 7526

Magazyn i pracownia wszelkiego rodzaju futer
ELŻBIETY SOLIK
(J. Solika wdowy)
Lwów tylko ul. Sobieskiego 4.

NOWOOTWORZONA FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH
„KAPELINA“
Lwów, Rynek 14 w sieni
poleca najnowsze fasony po cenach fabrycznych. 6887-8

SAMOCHODY 2, 4, 6, cylindrowe. TATRA
Gen. Przedstawicielstwo na Małopolskę
„Automotor“ Lwów, Batorego 34. Tel. 8-09 Kraków Sm. leńsk 33. Tel. 1-53
Najnowsze Typy
Targi Wschodnie, Pawilon Samochodowy Syndykatu.

Ne siejcie ozemin
bez zaprawy
USPULUN
wysyłamy natychmiast pocztą.
Na 100 kg. 300 gramów, 70 gramów mokrej.
Tadeusz Wasung i S-ka
Lwów. Chorążczyzna 18.

MEDALEM
wynagrodzony Salon Mód
ANNY MAMBER
Lwów, Piłsudskiego 8.
poleca kapelusze ostatnich kreacji oraz modele paryskie.
Ceny konkurencyjne.

Kupujcie wprost we fabryce!
Za Zł. **5** tygod.
Kanapy, otomany, fotele, materacy, garnitury salonowe, kapy, narzuty, firanki, portjery i t. p. Meble dębowe, jasieniowe, fornierowane sprzedaje każdemu bez poręczyciela także na prowincji
„FAMETA“
Spka z ogr. por. LWÓW, KRASICKICH 18 a.

Prawdziwą przyjemnością
jest stałe używanie wody kwiatowej w oryginalnych flaszkach z korkiem natryskowym firmy
„SOCIETE BRUYERE VARSOVIE“.

Bez konkurencji
wyroby własne ze złota i srebra
najtaniej
ROPSCHITZ, Sykstuska 16.
Nowy przystanek M. K. E.

SIATKI
wyroby z żelaza poleca fabryka „Drut“
Lwów-Zamarstynów ul. Króla Jana III 5.
Tel. 16—18 7267-10

Wypożyczalnia
Automatów „Bajazzo“
KOŚCIUSZKI 1 a Tel. Nr. 12-99.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
JAKÓBA NACHTWÄCHTERA
Lwów, ul. Kopernika 16
przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. 6893-6

NA DOGODNE SPŁATY wykonujemy futra, wierzchy do futer, raglany, kurtki, ubrania, tak z własnych, jakoteż powierzonych materjałów podług najnowszych żurnali ang. Ceny konkurencyjne.
Pierwszorzędna firma krawiecka
KRZANOWSKI I KLUK
pasaż Hausmana 1 we Lwowie. 8888-15

Lodownie
F. Rentschner
Legjonów 37.

Meble na raty.
Sypialnie, jadalnie, salony po edyncze sprzęty domowe. Ceny gotówkowe.
Herman Münzer
Skład mebli — Lwów, Trybunalska 4.
Udziela się kredytu na prowincji.

Kapelusze modelowe
OSTATNIEJ KREACJI
Salon Mód
E. MANBER
ul. Bernardyńsk. 5. (Hotel Warszawski).



DZIECKO ROZTARGNIONE

nie jest zdrowe. Wiadomem jest również powszechnie, iż u dzieci takich występuje szczególna niechęć do nauki. Spostrzegłszy pierwsze oznaki tego anormalnego stanu, rodzice winni natychmiast przedsięwziąć środki zaradcze, aby w porę zapobiedz groźnym konsekwencjom.
Nasz zankomity preparat

OVOMALTINE,

zawierający skoncentrowane elementy odżywcze mleka, świeżych jaj, słodu i kakao, radykalnie usuwa zło, wprowadzając do młodego organizmu dużą ilość substancji odżywczych, które znakomicie przywracają utracone siły, wzmacniają osłabione organy, przygotowując je odpowiednio do dalszego rozwoju.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:
L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16

WAŻNE DLA PP. KUPCÓW I SZEWCÓW!

Podaję do łaskawej wiadomości P. T. Kupców i Szewców, iż z dniem 4 b. m. rozpocząłem wyłączną sprzedaż na woj. lwowskie Kopyt, Prawideł, Prawidełek i Szpilek znanej fabryki
„FORMIARZ“ S. A. w Warszawie.
Adres: Lwów, ul. Żółkiewska 5.
Na składzie posiadam najnowsze fasony. Ceny ściśle fabryczne. Warunki sprzedaży dogodne.
N. Hamerman.

P. S. W związku z powyższem sprzedaję po cenach konkurencyjnych pozostałe na składzie materjały piśmienne i galanterję. 7524

WPISY
na Kursa kroju i szycia
krawieczyzny damskiej i bieliźniarstwa
Heleny Pietraszewskiej
Piłsudskiego 14. II. p.
od godz. 10 do 2-giej i od 5 do 7-mej



Artykuły sportu
letniego i zimowego w wielkim wyborze najtaniej u najstarszej i najsolidniejszej firmy
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26
Hurt. telef. 19—61 Detail.
Zamówienia z prowincji odwrotnie!
Warsztat reparacyjny. 7862



Skrzypce szkolne najtaniej i najkorzystniej nabyć można we Wytwórni Instrumentów Muzycznych
Franciszek Niewczyk
Lwów, ul. Gródecka l. 2 b. Telef. 25-76.

Sprzedaż na dogodne spłaty!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne



i części składowe tychże.
Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych
Własny warsztat napraw
Aleksander Malimon
LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a.

Bezpłatna poradnia!
Udziela się codziennie bez przymusu kupna porady w znanym ze swej solidności i taniości
Składzie
Futer G. KNOPF
Lwów, Legjonów 28.
w Pasażu, uwaga na numer.
Wielki wybór futer damskich

Mineralną naturalną wodę stołową
„DEWAJTIS“
poleconą przez lekarzy,
wysyła Zarząd Dóbr **„PACYKÓW“**
p. Stanisławów lub Centrala: Lwów, pl. Marjacki 10.

BACZNOŚĆ!
Są do sprzedania używane Pompy odśrodkowe, pompa zwykła, kompresory, exhaustory (blowery), kotły, różnych dymensji, rezerwoary, wały transmisyjne, rury, tarcze, motor ssąco-gazowy 150 PS. Zgłoszenia listowne do Biura „Nowa Reklama“, Batorego 26. 7342-3

„RODOHAN“
LWÓW-RYNEK 43
POLECA NA SPŁATY do 10 miesięcy
Obuwie Sukno Odzież

NOWY CUD! NOWY CUD!
MASZYNA DO PISANIA ZA 175 ZŁ.,
na 4 raty mies. Cena got. zł. 160. Jednoroczna gwarancja! Normalna długość walca. Ośm odbitek. Zmiana alfabetu dla wszystkich języków. Prospekty i próbki pisma na żądanie.
Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk **JAKÓB UDELSMAN, Lwów, Piekarska 3, mezanin. — Wystawiamy na Targach Wschodnich, Pawilon 2.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN [illegible]